

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.730

Dymisja pana Chiappe

Prefekt policji paryskiej rezydentem w Marokku

Generalna czystka we francuskich władzach bezpieczeństwa

PARYŻ, 3 lutego. (Pat.) — Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Martinau-Deplat oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd postanowił odwołać rezydenta generalnego w Marokku p. Ponsot i mianować na jego miejsce dotychczasowego prefekta policji paryskiej p. Chiappe. Prefektem policji paryskiej został mianowany p. Bonnafoy-Elbur, dotychczasowy prefekt departamentu Seine i Oise.

PARYŻ, 3 lutego. (Pat.) — Ogłoszone zostały następujące zmiany na wyższych stanowiskach w administracji. Oprócz prefekta policji paryskiej Chiappe otrzymał dymisję dyrektor służby bezpieczeństwa Thome, który mianowany został administratorem Komedji Francuskiej. Na jego miejsce powołano dyrektora departamentu personalnego w mini-

sterstwie spraw wewnętrznych Jeay. Prokurator departamentu Sekwany Pressesal mianowany został radcą trybunału kasacyjnego na miejsce radcy Pailhe, który objął jego stanowisko. Dotychczasowy prezydent generalny Marokka Ponsot powołany będzie na inne stanowisko.

Poważne konsekwencje

PARYŻ, 3 lutego. (Pat.) — Opuśczenie przez prefekta Chiappe swego dotychczasowe-

go stanowiska może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje polityczne. Podobno minister wojny Fabry zgłosił dymisję dlatego, że prefekt Chiappe nie przyjął proponowanego mu stanowiska.

Reorganizacja sądownictwa

PARYŻ, 3.2. (PAT) — Rada ministrów nie powzięła jeszcze żadnych decyzji co do sankcji, związanych z aferą Stawiskiego, natomiast rozpoczęła badanie projektów, zamierzonej reorganizacji ad-

ministracji sądownictwa. Wśród tych projektów znajdował się m. in. projekt zakazania adwokatom piastującym mandaty parlamentarne, występowanie w ich czynnościach zawodowych przeciwko państwu departamentom i gminom, jak również w sprawach dotyczących instytucji oszczędnościowo-kredytowych. Inny projekt przewidywał nakładanie podwójnych kar za oszustwa lub nadużycia zaufania w stosunku do instytucji oszczędnościowych.

Ofiary Stawiskiego

PARYŻ, 3.2. (PAT) — Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego pro-

wadzone jest w dalszym ciągu z całą energią. W dniu dzisiejszym nastąpiła konfrontacja dwóch przyjaźni Stawiskiego, Voix i Pigaglio. Chodziło o wyjaśnienie sprzeczności w zeznaniach obu oskarżonych co do okresu ucieczki i ukrywania się Stawiskiego. Sprzeczności pogłębić miały zeznania przyjaciółki Voix, panny Almeras. Pigaglio zachowuje się w więzieniu bardzo buńczucznie, groząc w razie niewypuszczenia go na wolność strajkiem głodowym. W przystępie zdenerwowania miał on oświadczyć, że wiąże go doskonale stosunki z jednym z b. ministrów. Voix natomiast jest mocno przygnębiony Jego przyjaciółka pozostająca na wolności, panna Almeras, zamierza w najbliższych dniach ogłosić broszurę o ostatnich chwilach życia Stawiskiego w Chamouni oraz o dwuznacznej roli, jaką odegrał miał w całej sprawie Pigaglio. Dwaj inni oskarżeni red. Darius i dep. Dubarry zostali dziś przewiezieni do więzienia w Pau i oczekują na decyzję tamtejszego urzędu prokuratorskiego co do wypuszczenia ich prowizorycznie na wolność.

Rezygnacja dwóch ministrów i wiceministra w gabinecie Daladiera

PARYŻ, 3 lutego. (Pat.) — Ministrowie Pietri i Fabry oraz podsekretarz stanu Doussain wręczyli premierowi Daladier prośby o dymisję.

Zdaniem kół politycznych, na stanowisko ministra wojny wysuwany jest Paul Boncour, a na stanowisko ministra fi-

nansów — Palmade, Nogaro albo Marchandea. O godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie rady ministrów.

Zydzi austrijscy zagrożeni

Wkrótce mogą oni podzielić los swych braci z Niemiec

LONDYN, 3 lutego. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — Na posiedzeniu komitetu opieki nad żydami - emigrantami z Niemiec przywódca sjonistów Weizman wyraził obawę, że niezadługo żydzi w Austrii podzielą los swych braci z Rzeszy niemieckiej i wezwał komitet, aby przygotował się natychmiast do udzielenia pomocy żydom austriackim w razie przewrotu hitlerowskiego.

Austria odwołuje się do Ligi

GENEWA, 3 lutego. (Pat.) — Rząd austriacki zwrócił się ma do ligi narodów w sprawie konfliktu z Rzeszą w poniedziałek popołudniu. Austria powoła się na paragraf 2 art. 11 paktu ligi w myśl którego członkowie ligi narodów mogą zwrócić uwagę rady na wszelkie okoliczności, mogące zakłócić pokój świata.

WIEDEN, 3 lutego. — (Tel. wł. „Głosu Porannego“) — Rozeszła się tu pogłoska, że kanclerz Dollfuss odłożył zwrócenie się do ligi narodów do czasu powrotu z Budapesztu, dokąd udaje się wkrótce.

Zamach stanu?

WIEDEN, 3.2. (PAT) — Wbrew pogłoskom szerzonym zagranicą, austriackie koła rządowe stwier-

dzzają, że w Tyrolu panuje zupełny spokój. Pod wpływem pogłosek o planowanym przez narodowych socjalistów na dzień 30 stycznia zamachu stanu, Heimwehra tyrolska i organizacje chłopów chrześcijańsko - społecznych zostały skoncentrowane pod Innsbruckiem w sile 8000 ludzi. Przywódcy Heimwehry zażądali od tyrolskiego rządu krajowego, aby przeprowadził natychmiast reformę ustroju pań-

stwowego w duchu wzmocnienia władzy, usunął urzędników nar.-socjalistycznych i rozwiązał stronnictwa polityczne. Rząd krajowy rozpoczął z przedstawicielami Heimwehry rokowania, które będą niewątpliwie załatwione pomyślnie. Koła rządowe są przekonane, że spokój w Tyrolu nie będzie zakłócony, mimo, że ludność podrażniona jest ekcesami narodowo - socjalistycznymi.

Spotkanie Dollfuss—Habicht?

BERLIN, 3 lutego. (Pat.) — „Münchener Zeitung“ ogłasza dziś sensacyjne szczegóły, dotyczące projektu podróży przywódcy narodowych socjalistów austriackich Habichta do Wiednia dla prowadzenia bezpośrednich rokowań z kanclerzem Dollfussem. Według tych rewelacji Dollfuss miał zaprosić Habichta do przybycia do Wiednia dnia 8-go stycznia. Rokowania były już tak dalece posunięte, że opracowany został szczegółowy plan podróży. Habicht miał się udać 7 stycznia wieczorem samolotem do Wiednia. Tymczasem w nocy z 7 na 8 stycznia sprawa ta ujawniona została w kołach Heimwehry, której przywódcy sprzeciwili się stanowczo spotkaniu, wskutek czego nie doszło ono do skutku.

Sowiety w defensywie

Moskwa zrezygnowała z rewolucji światowej

MOSKWA, 3 lutego. (Pat.) — 17-ty kongres partji komunistycznej wysłuchał sprawozdania Manuilskiego o działalności Kominternu. Obrady odbywały się raczej pod hasłem „OBRONY ZSSR.“ ANIŻELI POD HA-

SŁEM „REWOLUCJI ŚWIATOWEJ“, o której m. in. wyraził się mówca dosłownie, że „w przytłaczającej większości krajów SIŁY REWOLUCJI PROLETARIATU NIE DOJRZAŁY DO NATYCHMIASTOWEGO

OBALENIA KAPITALIZMU“. Szczególnie owacyjnie byli witani delegaci: chiński, japoński i niemiecki, którzy gwałtownie atakowali Niemcy i Japonię. Sprawozdanie Manuilskiego, kongres przyjął jednomyślnie.

Kogo wybierze Polska?

W radykalnym tygodniku emigracji niemieckiej „Die neue Weltbühne”, wychodzącym we Wiedniu znajdujemy poniższy artykuł pióra Gunnara Leistikowa, który aczkolwiek nie we wszystkim zgodny z rzeczywistością polską, jest jednak niezmiernie charakterystyczny i ciekawy ze względu na zapoznanie się z opinią tych sfer i pewnych kół zagranicznych co do znaczenia i przyszłości polityki polskiej.

(REDAKCJA)

W początkach 1933 roku była Polska średniej wielkości państwem, włączonym między dwa niezbyt życzliwe dla niej usposobione mocarstwa; jej stosunki do tych sąsiadów pozostawały w najlepszym wypadku chłodnie uprzejme. W początkach 1934 roku obydwie te mocarstwa poprosiły o przyjaźń Polski; dla tej przyjaźni nie tylko gotowi są zrezygnować w milczeniu ze wszystkich terytorjalnych pretensji, ale dodają jeszcze bardzo realne oferty dodatnie. Jakże doszło do takiej rzucającej się w oczy zmiany w międzypaństwowym położeniu Polski, co oznacza ona pod względem politycznym i jakie są jej perspektywy na przyszłość?

Ze wszystkich niebezpieczeństw wojennych, jakie w tej chwili zagrażają pokojowi świata, jedno niebezpieczeństwo jest o wiele aktualniejsze od wszystkich pozostałych, ponieważ ma swe źródło nie w sadystrycznych marzeniach kilku Goeringów i Roehmów, ale jest ostateczną konsekwencją nie dających się inaczej rozwiązać powikłań gospodarczych. Chodzi o niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie. Jeśli rzeczywiście dojdzie do tego konfliktu w ciągu najbliższych lat, to jakie konsekwencje wynikną z niego dla Europy?

Dla trzeciej Rzeszy atak japoński na Rosję sowiecką byłby wyjątkową okazją do zaatakowania Sowieców z tyłu i zlobycia sobie terenów kolonizacyjnych tam, gdzie według słów kanclerza Rzeszy, jest to jedynie możliwe, a mianowicie

w Rosji. Prawdopodobieństwo, że narodowe Niemcy w swojej „bezinteresownej” walce o prawo ukraińców do wyzyskiwania ich przez Niemców, będą zwalczane przez swych zachodnich sąsiadów, jest bardzo nie wielkie; Anglija byłaby zbyt zajęta czuwaniem nad swoimi interesami na Dalekim Wschodzie, zbyt zaabsorbowana, by móc aktywnie występować w Europie. Francuska interwencja przeciwko Niemcom bez oparcia o Angliję byłaby grą w banque. Dlatego miałyby Francja brać na siebie takie ryzyko, jeśli zważyć, że zwycięstwo niemieckie na wschodzie byłoby zwycięstwem pyrusowem, czyniąc Niemcy na całe lata zupełnie bezpiecznymi na zachodzie? Jeszcze trudniej przypuścić, że Schneider - Cresot zechce wyzyskać swoje wpływy w kierunku u niemożliwienia masowej konsumpcji armat i gazów wojennych w przeciwnym zakątku Europy.

Inaczej wygląda sytuacja na wschodzie. Droga na Ukrainę prowadzi przez Polskę, ponieważ Niemcy i Rosja nie posiadają wspólnej granicy. Wobec tego Niemcy musiały sobie zapewnić Polskę jako sojusznika. Ten prosty fakt rosjanie najwiedźniej zrozumieli o wiele prędzej od hitlerowców i podjęli odpowiednie kroki. Niemal w mgnieniu oka nie tylko zawarli z Polką daleko idący pakt o nieagresji, zlikwidowali wszystkie różnice, jakie istniały w stosunkach z zachodnim sąsiadem, ale w dodatku podkreśliły względem tego sąsiada demonstracyjnie przyjaźń w takim stopniu, w jakim w dotychczasowej historii Sowieców spotkali się jedynie w stosunkach z republiką turecką, która jest południowym państwem buforowym względem

Z. S. S. R. Pod względem wojskowo - politycznym oznacza to próbę przesunięcia strategicznej granicy zachodniej Sowieców na linię Gdynia — Zbąszyń — Katowice.

Ta szybka akcja była poważnym przekreśleniem rachunku hitlerowców, którzy najwidoczniej bardzo późno dopiero wytknęli, że stworzenie antysowieckiego bloku nie da się pogodzić z pretensjami rewizjonistycznymi względem innych państw. I dlatego kontrposunięcie niemieckie musiało być opłacone tak wysoką ceną, jak chwilowa milcząca rezygnacja z korytarza i Górnego Śląska.

Pozorny brak zastanowienia, z jakim Polska przyjęła niemieckie zaproszenie, wywołał w zachodniej Europie wielkie zdziwienie. Zupnie niesłusznie. Polska, ze względów geograficznych może jedynie zyskać na zbliżeniu do swych sąsiadów, dopóki ofiarowana jej jest przyjaźń bez żądania wzajemian terytorjalnych ekwiwalentów.

Ale taki podwójny flirt może się stać poważnym i niebezpiecznym.

EKSPORT DO CHIN

Absolwent Wydziału Handlowego i Szkoły Języków Wschodnich w Paryżu, władający w słowie i piśmie chińskim, angielskim i francuskim, wyjeżdża na stały pobyt do Szanghaju. Przyjmuje chętnie zastępstwa wyrobów łódzkich. Referencje uzyskać można w tutelnej Izbie Przemysłowo-Handlowej, Mizisch, Hotel Savoy, 10 - 12, 5 - 8.

plecznym, gdy ostateczna decyzja nie da się dłużej powstrzymać. Zresztą nikt w Polsce nie ma w tej dziedzinie wielkich złudzeń: niebawem trzeba będzie wybierać w urzędowaniu polskiej polityki albo z Niemcami przeciwko Rosjanom, albo z Rosjanami przeciwko Niemcom.

Teoretycznie rzecz biorąc istnieją w tym względzie cztery możliwości.

Po pierwsze: Polska idzie z Niemcami przeciwko Rosjanom i odnosi w tej walce zwycięstwo. Polacy zdobyliby w tym wypadku wprawdzie wielką część Ukrainy, może nawet przywróciliby swe granice na wschodzie z r. 1772, ale pod naciskiem pozostających w kraju wojsk niemieckich musieliby w poważnym stopniu uwzględnić terytorjalne pretensje zwycięskiej trzeciej Rzeszy. Polska stałaby się wasalem swego sojusznika.

Po drugie: Polska idzie z Niemcami przeciwko Rosji, ale zostaje pokonana. Oznaczałoby to oczywiście koniec samodzielnej kapitalistycznej Polski. Jako PSSR, stałaby się Polska w przyszłości związkowym państwem Sowieców.

Po trzecie: polacy ruszają z Rosją przeciwko Niemcom i zostają zwyciężeni. Oznaczałoby to oczywiście czwarty rozdział Polski. Rosenberg i towarzysze odkryliby, że zachodnia Polska jest jeszcze doskona-

szym terenem kolonizacyjnym, niż Ukraina, a kadłubowa Polska uległaby definitywnie klerownictwu „nordyckich ludzi”.

Po czwarte: Polska rusza z Rosją przeciwko Niemcom i zwycięża. Możliwość, że w tych warunkach Polska, włączona między dwie socjalistyczne republiki, mając w kraju zwycięską armię czerwoną, mogłaby się nadal utrzymać jako państwo kapitalistyczne, jest bardzo niska. W tym wypadku na stałoby to, co przewidzieliśmy w punkcie drugim.

Jak widać, nie są to zbyt promienne widoki dla patriotów niezależnej i jednocześnie kapitalistycznej Polski. Również kompromisowe rozwiązania bez decydującego zwycięstwa jednej, czy drugiej strony również nie dająby pożytecznych widoków na przyszłość.

Na te wszystkie ewentualności polacy bynajmniej nie zostają ślepi. Tembardziej zdumiewająca jest jedynomyślność, z jaką we wszystkich kołach polskich mówi się o tym, że której stronie stanąć ma Polska w danym momencie. Nawet wysocy urzędnicy państwiwi nie unikają odpowiedzi, gdy im się stawia ostro sformułowane pytanie; oświadczają oni ze zdumiewającą szczerością, że jest zupełnie wykluczone, aby Polska wzięła udział w jakiegokolwiek kombinacji przeciwko Sowiecom. Zarówno wśród prawicowej, jak i wśród lewicowej opozycji, w wiernych rządowi i w opozycyjnych związkach młodzieży, wśród oficerów i żołnierzy nie słyszy się odmiennej opinii.

Konserwatywna młodzież oświadcza, że trzeba iść z Rosją, nawet gdyby ostateczną konsekwencją tego była Polska republika sowiecka; bowiem w tym wypadku, jak sądzą, Polska pozostałaby jednak jednostką narodową o bardzo szerokiej autonomii, podczas gdy Niemcy dążą do zniszczenia i zniszczenia tego kraju. Wśród młodzieży burżuazji polskiej wydaje się panować swego rodzaju nastój końca świata, prawdopodobnie dlatego, że brak w tych kołach aktywnie faszystowskiej ideologii. W wypadku wojny, sądzą te sfery, koniec końców jednak zjawiliby się komuniści. A więc już lepiej od razu stanąć po właściwej stronie; może zmiana będzie wtedy mniej bolesna.

Bardzo wiele więc przemawia za tem, że pożyteczne oferty Berlina koniec końców nie dadzą efektu. Hitlerowcy nie doceniają Polski i zapoznają stosunki w tym kraju bodaj w tym samym stopniu, co ich poprzednicy; pewnego dnia odkryją, że cała ich nowa polityka polska zbudowana została na złudzeniu. Bowiem Polska grawituje ku wschodowi.

GUNNAR LEISTIKOW.

Dollfuss w walce z Hitlerem



Patrole krążą po ulicach Wiednia i rewidują podejrzane osoby

SŁOŃCE W DOMU

LAMPA LECZNICZA

„VITALUX”

dzięki łagodnemu, prawdziwie słonecznemu działaniu promieni

Zastępuje w zupełności

Naturalną Kąpiel Słoneczną

Cudownie działa na leczenie złej przemiany materji

Sprzedaj na raty i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni

ul. Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Ceny znacznie niższe.

Ceny znacznie niższe.

SŁOŃCE W DOMU

KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20

Ostatnie 2 dni!

alma kar
zula pogorzelska
eugenjusz bodo
konrad tom
jerzy marr
sieleński

we wspaniałym filmie produkcji polskiej 1934 r. reż.

m. Waszyńskiego
Zabawka

Początek o godz. 12-ej

Dalszy spadek funta

Pewna poprawa kursu dolara

WARSZAWA, 3 lutego. (Pat.) Po poważnym spadku dolara w dniu 1 b. m. nastąpiła wczoraj i dziś

pewna poprawa jego kursu. Widocznie sama wiadomość o podwyższeniu ceny złota i urzędowym obniżeniu kursu dolara w St. Zjednoczonych nie wystarczyła do sprowadzenia efektywnych kursów dolara, notowanych na giełdach do poziomu urzędowo wyznaczonego. Dopiero energiczniejsza interwencja funduszu interwencyjnego będzie mogła uczynić kurs urzędowy bardziej realnym i stworzyć z niego kurs orientacyjny dla giełd światowych.

Natomiast funt spada w dalszym ciągu. W Ameryce krąży pogłoski o zamierzonej rozpoczęciu rokowań z Anglią na tematy walutowe. W międzyczasie funt zmniejsza na wszystkich giełdach trzymając się ostatnio poniżej parytetu 5 dolarów za 1 funt.

Naogół widzi się w tem in

Kondolencja polska w Moskwie

MOSKWA, 3 lutego. (Pat.) — Pełniący obowiązki attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Moskwie kpt. Harland odwiedził dziś prezesa organizacji „Ossoawjachimu” E. Edemana i złożył mu kondolencje z powodu tragicznej katastrofy sowieckiego balonu stratosferycznego.

Rząd sowiecki przyznał rodzinom ofiar katastrofy balonu stratosferycznego „Ossoawjachimu” pensję dożywotnią.

30.000 komunistów oskarżonych w Rosji

MOSKWA, 3 lutego. (Pat.) — Prezes centralnej komisji kontrolującej Jarostawski oświadczył na kongresie partyjnym, że w ciągu ostatnich dwóch lat pociągnięto do odpowiedzialności partyjnej za udział w różnych ugrupowaniach opozycyjnych zgórą 30.000 komunistów, z których około 16.000 usunęto z partji. Za tak zw. „odchylenie nacjonalistyczne” wydano z partji 800 osób z wśród 2.103 oskarżonych.

Zniżki kolejowe dla urzędników i ich żon

Wobec niestabilności jeszcze stałego wzoru legitymacji, pracownicy i żony pracowników państwowych mają prawo do nabycia zniżek przejazdowych za opłatą według tabeli „B” instrukcji H1a na podstawie tymczasowych legitymacji wystawionych przez urzędy państwowe, uprawnione do wydawania legitymacji urzędniczych.

Przedstawiciele amerykańscy w Gdyni

GDYNIA, 3.2. — Dnia 3 b. m. przyjechał do Gdyni p. Franklin Lindsay, generalny przedstawiciel amerykańskich eksporterów bawełny na Europę, celem zapoznania się z portem oraz bliższego omówienia spraw, związanych z importem bawełny amerykańskiej przez nasz port.

P. Lindsay złożył wizytę dyrektorowi urzędu morskigo, a następnie zwiedził port i odbył konferencję z przedstawicielami sfery gospodarczych

terwencji angielskiego funduszu walutowego.

Na giełdzie warszawskiej notowano dzisiaj czek na Nowy Jork - 5.50 wobec 5.44 w dniu 1 b. m. Jednocześnie funt spadł z 27.35—27.33 do 27.20. Frank fr. wykazuje lekką zwyżkę z 34.91 do 34.92 i pół — 34.91 i pół.

W Paryżu notowano dziś przy otwarciu za dolara 15.75, przy zamknięciu zaś — 15.72. Londyn natomiast wykazał spa

dek — z 77,72 i pół przy otwarciu do 77,45 przy zamknięciu.

W Londynie notowano N. Jork przy otwarciu 4.91, przy zamknięciu zaś — 4.94 i trzy czwarte. Jednocześnie frank fr. wzrósł w ciągu dnia z 77, 78 do 77,73

W Zurychu notowano dziś urzędowo: Nowy Jork 3 22, Londyn — 15.80, Paryż — 20.33.

Jak widzimy najpoważniej spadł funt w Paryżu.

Podziękowanie.

Czuje się zobowiązanym podziękować WPanom za Ich tabletki Tegal, gdy przypomnę sobie jak niejednej nocy mężczyłem się okropnie dręczyły bólami reumatycznymi. Przy każdej zmianie pogody miewałem takie szalone bóle w stawach i kościach, że niejednokrotnie zmuszony byłem przerywać pracę i pozostawać przez kilka dni w łóżku.

Najrozmaitsze środki, jakie wówczas stosowałem nie przynosiły mi żadnej ulgi. Byłem bliski rozpaczy! — aż mi się wreszcie udało odnaleźć ten śro-

dek, który wybawił mnie zupełnie od tych okropnych cierpień. Tym środkiem jest Tegal! Gdy tylko poczułem rozposzynające się łamanie i darcie w kościach natychmiast zatywałem 3 tabletki Tegal i z radością stwierdzić mogłem, że to zazwyczaj tak uporezywe bóle znikały w szybkim czasie. Od tego czasu nigdy nie zabrakło w moim domu Tegal — polecam też gorąco każdemu ten środek.

Z poważaniem

Br. Dąbrowski

Lwów, ul. Szymonowiczów 8.

Ostre tarcia w łonie P.P.S.

Lewica reprezentowana przez grupę łódzką chce objąć kierownictwo partji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu onegdajszym rozpoczął się w Warszawie XXIII kongres PPS. Obradom kongresu towarzyszy znaczne zainteresowanie świata politycznego, ile że wiadomo, że w łonie PPS. pojawiły się ostatnio pewne prądy dyferencyjne na temat taktyki partji i jego klubu parlamentarnego. Wyrazem tej różnicy zdań są ostatnie wypadki na terenie Łodzi,

gdzie z grona władz partyjnych wyeliminowano wszystkich dotychczasowych działaczy i stanowiska obsadzono nowymi ludźmi. Akcja posła Niedziałkowskiego, który specjalnie przyjechał do Łodzi, aby spo-

wodować uzgodnienie poglądów, nie odniosła rezultatu.

Wśród socjalistów panuje pewne niezadowolenie z powodu stanowiska zajętego przez posłów socjalistycznych na terenie sejmowym,

zwłaszcza, kiedy chodzi o zagadnienia reformy konstytucji. Naczelny publicysta „Robotnika” poseł Niedziałkowski w artykule powitalnym przyznaje ze skruchą, że PPS. popełniła szereg błędów. Niemniej wzywa swoich towarzyszy, by nie uważali sytuacji za beznadziejną i nie opuszczali rąk.

Już na wstępie kongresu P. P. S. dał się zauważyć rozdźwięk między Centralnym Ko-

mitetem Wykonawczym a lewicą, w skład której wchodzi kilka grup z grupą łódzką b. posła Chodyńskiego na czele.

Równocześnie już na wstępie szalała zwyczajna przechyłała się na stronę CKW., za którą głosowali członkowie wchodzący w skład rady, mający prawo głosu podobnie jak delegaci. Pierwsza rozgrywka nastąpiła przy wyborze przewodniczącego kongresu. Lewica wysunęła kandydaturę niez zaangażowanego frakcyjnie

makomitego pisarza, byłego senatora Andrzeja Struga, uważając, że poseł Żuławski nie będzie obiektywnym przewodniczącym. Większość opowiedziała się za posem Żuławskim, który też został wybrany przewodniczącym kongresu. Obok niego zasiadli w przydzium senatorka Kłuszyńska, Szczerkowski, Feller i poseł Machaj ze Śląska. Do przydzium honorowego wybrano Ignacego Dąbrowskiego, Bolesława Limanowskiego i Aleksandra Dębskiego.

Po przemówieniu posła Topinka, przemówienia powitalne wygłosił po niemiecku delegat robotników gdańskich, dalej przedstawiciel robotników polskich w Niemczech adw. Ehrlich w imieniu Bundu, pos. Matczak w imieniu U. R. S. P., pos. Kronig w imieniu niemieckich socjalistów i Paker w imieniu Pogiej Sjonu.

Po referacie organizacyjnym pos. Arciszewskiego zabrał głos poseł Niedziałkowski, który wygłosił sprawozdanie polityczne. Nad referatami wywijała się ożywiona dyskusja. Z ramienia lewicy przemawiali posłowie Zarembo i Chodyński.

Na wczorajszym drugim posiedzeniu kongresu PPS. odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami. Zabrała się w dalszym ciągu różnica zdań między lewicą a prawicą,

przyczem lewica jak i poprzedniego dnia wysuwała hasła złożenia mandatów do sejmiku. Po długiej dyskusji na ten temat wybrano dwóch generalnych mówców: dr. Drobnera (lewica) i Kuryłowicza (prawica). Lewica oświadczyła przez usta swego przedstawiciela, że jest gotowa przejąć władzę w partji.

Prof. Szymanowski zarzucił, że partja się biurokratyzowała, nie dopuszczając zupełnie do kierownictwa młodych sił. Wreszcie zabrał głos referent pos. Niedziałkowski, który oświadczył między innymi, że nie może być socjalizmu bez demokracji a demokracji bez socjalizmu,

i zwrócił uwagę, że hasła składania mandatów odzywały się i w Rosji (Lenin) ale że są one nierealne.

Poseł Arciszewski wzywał do zgody. W czasie dyskusji pos. Piotrowski atakował Bund, za wtrącanie się do nieswoich rzeczy. Głosowanie nad rezolucją odbyło się dzisiaj.

Prawdopodobnie dojdzie do kompromisu między obu zwalczającymi się kierunkami w partji.

Restytucja partji socjalistycznej w Jugosławji

BIAŁOGRÓD, 3 lutego. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Na odbytym tu dziś kongresie powołano do życia ponownie rozwiązana po zaprowadzeniu dyktatury jugosłowiańskiej partję socjalistyczną. Partja wejdzie do II międzynarodówki. —

ODEZWA!

Wzywa się wszystkich bez wyjątku mieszkańców m. Łodzi do wzięcia udziału w nadchodzącej 29-ej Lot. Państw. — Los Lot. Państw. zakupiony w słynnej kolekturze

S. JATKA Piotrkowska 22 Piotrkowska 66

daje największe szanse zdobycia Fortuny!

Czas nagli!

Ciągnięcie już wkrótce!

Rozłam w Chadecji

P. Smólski i Harasz zerwali z Korfantym

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym ogłoszono komunikat zawiadamiający że w łonie Chadecji doszło do rozłamu. Utworzyło się w ubiegły piątek w Warszawie nowe stronnictwo Zjednoczenie Chrześcijańsko - Społeczne. Na kongres nowego stronnictwa przybyło stu delegatów. Przewodniczył b. min. komunikacji, Tyszką. Do przydzium wszedł między innymi

z Łodzi, p. Cyrański.

Jako referent polityczny wystąpił b. min. spraw wewnętrznych w rządzie Witosa, obecny rejent p. Smólski. W rezolucji uchwalonej przez zgromadzonych, postanowiono

przewodniczyć rzeczową opozycję wobec rządu

i tworząc pracę dla państwa jako dla dobra najwyższego. Obrano radę naczelną nowego stronnictwa, do której weszli: p. Burtan z Krakowa jako prezes, Smólski z Lubli-

na, Piechocki z Poznania jako wiceprezesi. Oprócz tego powołano zarząd główny z b. min. Tyszką na czele. Wśród wiceprezesów znajduje się

p. Antoni Harasz z Łodzi.

W ten sposób część stronnictwa się zgadzająca się z ostrą opozycją uprawianą przez pos. Korfantego postanowiła utworzyć własne stronnictwo, usposobione bardziej pojednawczo wobec rządu.

Umorzenie zaległości ubezpieczeniowych

Odsetki i kary odpadają. — Pozostałość rozkłada się na raty albo skreśla się zupełnie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmu rozpatrywany będzie między innymi wniosek rządowy o ulgach w sprawie zaległości na rzecz ubezpieczeń społecznych, t. zn. kasy chorych, ZUPP-u, ubezpieczeń od wypadków, ubezpieczeń emerytalnych itd. Ułgi dotyczą zaległości składek i opłat, których termin upłynął przed 1 października 1931 roku.

Odsetki i kary za zwłokę, przypadające od tych opłat, za czas od chwili powstania tych zaległości do końca września 1931 roku,

ulegają całkowitemu skreśleniu.

Po umorzeniu tych kar i opłat za zwłokę rozkłada się zaległości na raty; w razie hipotecznego zabezpieczenia — na dziesięć lat, począwszy od 1 stycznia 1935 roku, przy oprocentowaniu 4,5 rocznie, licząc od pierwszego

października 1933 r.; w razie braku zabezpieczenia rozkłada się zaległości na trzy lata, począwszy od 1 stycznia 1935 roku przy oprocentowaniu 6 proc., licząc od 1 października 1933 roku. Ustawa przewiduje, że min. opieki społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeniowe do umorzenia w całości lub części wszelkich zaległości, w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych wypadkach.

Dr. Br. Helczyński



dotyychczasowy szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej, mianowany pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Baron Rotszyld w Krakowie

Do Krakowa przybył baron Edward Rotszyld z Londynu jako gość ministerstwa Rolnictwa i Zwięzka z Kraków w towarzystwie prof. uniwers. Jag. Szafera, inż. Tretera oraz hr. Pusłowskiego. P. Rotszyld zajmuje się przyrodnictwem. Po zwiedzeniu Krakowa zamierza on udać się do Zakopanego, w Pieniny i do Włocławki.

Zniewolona, czy szantażystka?

Lekarz obłąany kwasem solnym i zeszpecony w straszny sposób

Z Warszawy donoszą:
Dr. Józef Izidor Kurcman, weneński rzeźbiarz, poznał przed kilku laty siostrę jednej ze swoich pacjentek p. Ryfkę Bartowiczówną, liczącą wówczas lat 19.

Między lekarzem, a Bartowiczówną zadzierzgnęła się nie sympatji. Spotykali się bardzo często przyczem poczęły wśród znajomych Bartowiczówny krążyć wiadomości, iż dr. Kurcman ją wyzykuje. Dziewczyna opowiadała swej rodzinie, iż kiedyś znalazłszy się w mieszkaniu dr. Kurcmana w chwili, gdy nikogo prócz lekarza tam nie było,

została odurzona jakimś narkotykiem

i straciła przytomność. Nie wie, co to był za płyn, w każdym razie odurzył ją tak, iż zupełnie nie wiedziała, co się z nią dzieje. Jak przez mgłę przypomina sobie, że dr. Kurcman, korzystając z jej bezwładności, dopuścił się zniewolenia.

Bartowiczówna zgłaszała się do kierowniczkii brygady obyczajowej urzędu śledczego, wypytując jaka grozi odpowiedzialność mężczyźnie za wprawienie kobiety w stan nieprzytomny i wzywkanie sytuacji. Pytana, czy ma konkretne zarzuty przeciw określonej osobie nie chciała składać zameldowania. Fakt zniewolenia nie był wobec

tego ustalony.

W ciągu dłuższego czasu Bartowiczówna prześladowała dr. Kurcmana

żądaniem, by się z nią ożenił. Lekarz bądź zbywał ją niczem, bądź odpowiadał odmownie.

Wreszcie doszło do tragicznej katastrofy. Bartowiczówna przyjechała około godz. 9-ej wieczorem pod dom nr. 60 przy ul. Krakowskie Przedmieście, gdzie zamieszkuje dr. Kurcman. Czekając tam chwilę, wreszcie weszła na górę i po kilkuminutowej rozmowie z lekarzem wyszła z nim razem na ulicę. W bramie pożegnali się i rozeszli w dwie przeciwne strony.

Dr. Kurcman szedł w stronę Nowego Świata. Bartowiczówna zaś zawróciła i posuwała się za nim niepostrzeżenie. W pewnym momencie, gdy lekarz znajdował się w pobliżu pomnika Mickiewicza, Bartowiczówna podeszła bliżej i zawołała z tchu: „Panie doktorze”. Dr. Kurcman odwrócił twarz, a wówczas Bartowiczówna nagle chlusnęła mu w oczy kwasem solnym.

który miała przygotowany we flaszkę.

Bartowiczówna została zatrzymana przez stojącego opodal policjanta, a do więzienia się z bólu lekarza wezwano pogotowie.

Przewieziony do szpitala dr. Kurcman przebył tam parę tygodni, doznawszy poparzenia III stopnia górnej części twarzy.

Oczy, dzięki szybkiej pomocy lekarskiej ocalały. Nie mniej jednak trący płyn spowodował rzoisty powiek, które pokryte są obecnie bliznami i uszkodzony lekarz nie może zamknąć oczu.

Sypka z przeraźliwie otwartymi oczami. Cała twarz jest zeszpecona. Odniesione poszwankowania uniemożliwiają dr. Kurcmanowi pracę zawodową.

Bartowiczówna w toku śledztwa zeznała, że łączy ją z dr. Kurcmanem bliższe stosunki i chciała wyrzucić na nim zemstę za uwiedzenie.

Następnie wskazywała oskarżoną zmieniała swe zeznania, dowodząc, że miała przy sobie kwas solny wypadkiem, gdyż kupiła go do użytku domowego.

Rozmawiając z dr. Kurcmanem oświadczyła mu pod wpływem

wzburzenia, że wartoby oblać go kwasem i w celu tem większego przestraszenia lekarza, wyjęła posiadaną flaszkę. Doktor przestraszył się i

chciał jej wytrącić niebezpieczny płyn z ręki

i wskutek tego płyn rozlał się, powodując fatalne następstwa.

Wczoraj Bartowiczówna stanęła przed sądem okręgowym. Jest to 25-letnia przystojna kobieta. Sprowadzono ją pod eskortą z więzienia.

We wstępnych wyjaśnieniach oskarżona podaje nową wersję motywów czynu, będącego przedmiotem sprawy Dowodzi, że pragnęła popełnić samobójstwo w obecności dr. Kurcmana.

Chciała wychylić flaszkę z kwasem solnym, ale w ostatnim momencie chlusnęła gryzącą cieczą w twarz poszkodowanemu, sama nie wie, jak się to stało.

Dr. Kurcman powołany jest w charakterze świadka.

Obrońca oskarżonej postawił wniosek o

przewodzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych,

ze względu na konieczność poruszenia drastycznych tematów.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący oskarżoną Bartowiczówną na rok więzienia.

Dr. St. Swieżawski



poseł na sejm, mianowany szefem kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej na miejsce dr. Br. Helczyńskiego.

Ameryka tropi Samuela Insula

WASZYNGTON, 2 lutego. (PAT) Senat ratyfikował układ o ekstradycji z Albanją. Decyzja ta, jak mówią, zapadła celem uniemożliwienia Samuelowi Insulowi schronienia się w Albanji.

Konfiskata kaucji

b więźniów brzeskich, przebywających zagranicą

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefunuje:

W związku z rozesłaniem listów gończych przez prokuraturę sądu okręgowego w Warszawie za pięćmioma b. więźniami brzeskimi przebywającymi za-

granicą, władze sądowe przeprowadzają obecnie formalności związane z konfiskatą złożonych za nich kaucji.

Konfiskacie na rzecz skarbu państwa ulegnie 12.000 zł.

Strejk taksówek w Paryżu

Zamieszanie w komunikacji miejskiej

PARYŻ, 3.2. (PAT) — Strejk szoferów taksówek trwa w dalszym ciągu, powodując zamieszanie w stosunkach komunikacyjnych. Szczególnie strejk daje się we znaki przyjezdnym, którzy zmu-

szeni są przewozić bagaże za pośrednictwem biur przewozowych. W dniu dzisiejszym minister pracy przyjął delegację szoferów obiecując rozpatrzyć ich dezyderaty.

Burza szaleje

koło wybrzeży Bretanii

PARYŻ, 3.2. (PAT) — Gwałtowna burza, szalejąca koło wybrzeża Bretanii uniemożliwia żeglugę. Silne fale zburzyły budującą się wieżę na Pointe du Bonc. Statek „Finistere”, który wypłynął z Brestu, powrócił do portu z powodu gwałtownego huraganu. Również na brzegach morza Śródziemnego panują gwałtowne wiatry i burze. W Paryżu nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury przy lodowym wietrze. W środkowej Francji spadły śniegi. W Lotaryngji wska-

tek olbrzymiej ilości śniegu przerwaną komunikację na drodze Strasburg — Paryż.

Jutro, 5 lutego upływa ostatni termin wpłacania V raty Pożyczki Narodowej.

Strzelanina w Havanie

Stolica pozbawiona prądu i gazu

HAWANA, 3 lutego. (Pat.) — W związku ze strejkem pracowników towarzystwa elektryczności, wywizła się na ul-

icach miasta gwałtowna strzelanina. Stolica pozbawiona jest nie tylko prądu elektrycznego, ale i gazu.

Zemsta za dym z kominów

Zdemolowane zabudowania i urządzenia fabryczne

BUENOS AIRES, 3 lutego. (Pat.) — Donoszą z San Mateo (Peru), że mieszkańcy tej miejscowości w liczbie około 500 napadli na kopalnię „Tamboraque”, leżącą w pobliżu wymienionej miejscowości, gdzie zdemolowali zabudowania i instalacje fabryczne, wyrządzając szkody na przeszło dwa miliony pezów. Wezwany na pomoc oddział wojska stoczył z

napastnikami prawdziwą walkę, w której zginęło 5 osób, a 12 odniosło ciężkie rany. Przyczyną napadu na kopalnię było nieuwzględnienie usławicznych reklamacji mieszkańców, którzy od długiego czasu skarżli się na szkody, jakie im wyrządza dym, wydobywający się z kominów fabrycznych rzeczonoj kopalni.

Ordonka jedzie do Palestyny

na występy wraz z mężem hr. Tyszkiewiczem

Z Warszawy donoszą: Do konsulatu angielskiego zgto-

siła się znana artystka Hanka Ordonówna wraz z mężem hr. Tyszkiewiczem w sprawie wiz turystycznych do Palestyny.

Polskie towary bawełniane dla Argentyny

Pełnomocnik warszawskiej izby przemysł-handl. do spraw eksportowych w Argentynie, zawarł w tych dniach dalszą transakcję na dostawę łódzkich wyrobów bawełnianych, wartości ogólnej 80.000 złotych.

Zamówienie to, którego udzieliły większe domy importowe Argentyny obejmują przeważnie tkaniny t. zw. kowerkotowe oraz materiały na letnią konefkcję damską.

W toku znajdują się rokowania o dalsze dostawy dla Argentyny białych tkanin polskiego wyrobu.

Nowy gabinet francuski



Premjer Daladier (niski, pośrodku) ze swymi ministrami.

Z konsulatu skierowano Tyszkiewiczów do Centr. wydziału palestyńskiego. Ordonówna i hr. Tyszkiewicz nauczyli się hebrajskiego i nawet w języku hebrajskim złożyli swe podpisy na formularzach. Jak wiadomo p. Ordonówna wyjeżdża na tournée artystyczne do krajów bliskiego wschodu m. in. do Palestyny.

W związku z zamierzoną podróżą Ordonówny opowiadają w Warszawie o trudnościach, na jakie natrafia kwestja jej wizy palestyńskiej. Jak wiadomo ustala się obecnie w konsulatach angielskich zwyczaj żądania depozytu (w kwocie około 1800 złotych) jako gwarancji, że turysta nie pozostanie w kraju.

Konsulat angielski w Warszawie bojąc się widocznie, aby Hanka Ordonówna nie „wyszumgowała się” na stałe do Palestyny — miał wysunąć żądanie podobnej gwarancji i dopiero na interwencję pewnych osobistości warszawskich odstąpił od swego żądania.



Nowa ofiara Tufan-khamena

Zwany egiptolog amerykański, Lythgoe, zmarł naskutek ataku sercowego. Lythgoe brał udział w pracach przy odkopaniu i odtwarciu sarkofagu faraona Tutankhamena. Prasa amerykańska zwraca uwagę na fakt, że wszyscy uczeni którzy brali udział w odkopaniu grobowca faraona zmarli przedwcześnie i w tajemniczych okolicznościach. Sprawdza się więc jakoby przekleństwo, ciążyące nad grobowcami faraonów.

Odczyty radiowe

W odczycie p. t. „Tataś obiecał pójść ze mną do kina” p. Janina Strzelecka dzisiaj nakreśli przed mikrofonem wzruszający obrazek przeżytej małej dziewczynki, dla której pójdzie do kina w towarzystwie ojca stanowi „wydarzenie” w życiu.

Nader interesujący odczyt transmitować będą z Krakowa rozgłośnię radiową jutro o godz. 18.00. Dr. Jan Szczytło mówić będzie o „nazwach geograficznych”, jako o najstarszej książce dzieł.

W odczycie w dn. 6. II. o godz. 18.00 dr. Dobrzański poruszy przed mikrofonem katowickim temat dorobku rządów polskich na Śląsku.

Jakkolwiek dorobek myśli kobiecej na różnych polach pracy jest znaczny — prasa nasza domowa stale cechuje czynności wykonywane na przedzie i nieprzemysłanych Pragnąc zwrócić na ten fakt uwagę radiosłuchaczy, p. Janina Huberowa zajmie słuchaczki tematem „udogodnienia w codziennej pracy kobiet”. (r)

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Niezapomniany Król Żebraków

Dennis King

ezaruje i zachwycę swym potężnym głosem w arcydziele romantyzmu, pięknych melodii i humoru p. t.

Brat Djabła

(Fra Diavolo) — reż. Hal Roach

W dalszych rolach głównych:

uroczą i powabna

THELMA THOOD

oraz niezrównana para

komików

LAUREL i HARDY

Nadprogram: Dźwiękowy do-

datek i aktualności z kraju!

Nie odwiedzajcie

chorych na tyfus brzu-

szy, gdyż tyfus jest

chorobą zaraźliwą

Objętość mózgu

nie świadczy o inteligencji człowieka

Na łamach „Timesa” rozgorzała interesująca dyskusja w kwestji stosunku przyczynowego między objętością mózgu a inteligencją danego osobnika.

Dyskusję zainicjował dr. Gordon, który podczas swojego długoletniego pobytu w kolonii afrykańskiej Kenya, dokonał szeregu badań nad objętością mózgu u kilku tysięcy murzynów oraz białych. Okazało się, iż u białych wyższą jest nie tylko przeciętna objętość mózgu, ale nawet minimum białych są wyższe od najwyższych cyfr osiągniętych u czarnych. Wychoząc z założenia, iż objętość mózgu jest jednym z czynników, decydujących o poziomie inteligencji danego osobnika, dr. Gordon wyciągnął wniosek, że jest bezcelową zaszczepianie cywilizacji zachodniej murzynom, którzy nie mogą jej zasymilować i w rezultacie ulegają tylko degeneracji.

Teżom dr. Gordona przeciwstawiło się wielu uczonych angiel-

skich, m. in. prof. J. Huxley oraz słynny fizjolog profesor na uniwersytecie w Cambridge, J. B. S. Haldane. Profesor Haldane stwierdza, iż waga i objętość mózgu nie pozostają w żadnym określonym stosunku do zdolności umysłowych. I tu przytacza profesor interesujące cyfry. Otóż dr. Gordon ustalił, iż przeciętna objętość mózgu murzynów z Kenya wynosi 1316 cm. sześć., wówczas gdy objętość mózgu Europejczyka wynosi 1481 cm. sześć. Tymczasem dr. Martin ustalił, iż przeciętna objętość mózgu u Eskimosów mężczyzna wynosi — 1633 cm. sz. Jeśli, konkluduje zatem prof. Haldane, staniemy na gruncie tezy dr. Gordona, musimy dojść do logicznego wniosku, iż Eskimosi powinni wyrzec się zamiaru zaszczepiania Anglikom swojej wyższej kultury (zgodnie z opinią dr. Gordona), która wobec mniejszości objętości mózgu angielskiego musiałaby doprowadzić Anglików do degeneracji. R. S.

Oburzenie robotników niemieckich Hitler znosi ustawodawstwo socjalne

BERLIN, w styczniu.

W pierwszą rocznicę hitleryzmu w Niemczech weszła w życie ustawa o „organizacji pracy narodowej”. Ustawa ta, zawierająca prawa przedsiębiorcy do ustalenia czasu pracy i wynagrodzenia, usuwa lwia część uprawnień socjalnych rzesz pracowniczych.

Likwiduje ona 48-godzinny tydzień pracy oraz system podstawowych stawek płac.

Ustawa przewiduje powołanie 3 organów normujących całokształt stosunków między pracodawcą a pracownikiem, kolegium zaufania wewnątrz przedsiębiorstwa o kompetencjach doradczych, męża zaufania pracy, funkcjonariusza oficjalnego, którego kompetencje obejmują pewien okręg administracyjny, a wreszcie

specjalny „sąd honorowy”, który urzędować może tylko na podstawie zezwolenia męża zaufania, do którego zadań należy łagodzenie konfliktów pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

Ustawa zawiera charakterystyczny przepis o ochronie wypowiedzenia dla pracownika i robotnika.

Może on, o ile uważa, że wypowiedzenie pracy było niesłuszne i niesprawiedliwe, żądać przywrócenia zajmowanego stanowiska.

Skarga ta nie umożliwiła jednak do czasu jej zatwierdzenia dalszego pozostawania pracownika w przedsiębiorstwie. Sąd honorowy składa się z sędziego koronnego, jednego przedstawiciela przedsiębiorstwa oraz jednego męża zaufania.

PRINTEMPS DE PARIS
(MOSNA - PARYŻ)
NAJNOWSZE
Perfumy Pudry

WYROB FIRMY
BOURJOIS
PARIS

WYŁĄCZNE PRZEDST. NA POLSKĘ I W.M. ODAŃSKICH
JÓZEF HOJASION WARSZAWA TREBACZKA 4

„PALACE”

Zaledwie wczoraj...

W roli gł. uroczą MARGARET SULLIVAN;
partnerem jej niezrównany JOHN BOLES
NADPROGRAM: Najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA

Wkrótce w kinie „ROXY”

ulubieniec Łodzi

HENRI GARAT

we wspaniałej komedji francuskiej p. t.

„Za dwa pocałunki”

W kolekturze Kaftala

padają stale

największe wygrane

Tam padł pierwszy milion!

Spieszcie po losy do I-ej klasy 29-tej loterii do szczęśliwej kolektury

W. KAFTAL i S-ka

ŁÓDŹ, Piotrkowska 54
Centrala Katowice.

Ogłoszenie odbędzie się już dnia 16 lutego r. b.
Listowne samowienia załatwiamy odwrotnie P. K. O. 304.761

Kaftal to synonim szczęścia!

na pracowników. W teorii zawarowany został robotnikom wpływ na prowadzenie przedsiębiorstwa.

gdy rada mężów zaufania posiada prawo ingerencji przeciwko wszelkim krzywdzącym robotników zarządzeniom.

Ustawa zawiera szereg przepisów, posiadających pierwsze rzędne znaczenie dla pracodawców w dziedzinie ustalenia czasu pracy i stawek płac.

W tej dziedzinie wpływ robotników został całkowicie wyeliminowany i ustawa spełnia w zupełności postulaty wielkiego przemysłu.

Ogłoszenie tej ustawy w kołach robotniczych Niemiec przyjęte zostało z oburzeniem. Jednym z głównych przeciwników tej ustawy był przywódca niemieckiego frontu pracy, dr. Ley, który domagał się od Hitlera zaniechania tych reform wskazując na

rosnące wśród robotników nastroje opozycyjne.

W przededniu ogłoszenia tej ustawy dr. Ley przedstawił gabinetowi Rzeszy olbrzymią ilość adresów holdowniczych dla Hitlera, nadesłanych przez poszczególne fabryki i zespoły robotnicze, które wyrażały „nadzieję”, że rząd weźmie w obronę olbrzymie rzesze tych wszystkich, którzy przed rokiem w pełnym zaufaniu oddali swe głosy na partję narodowo-socjalistyczną.

Hitler przeszedł jednak do porządku nad temi adresami holdowniczymi,

uwatnie wysłuchując wynurzeń Kruppa, który na walnym zebraniu akcjonariuszów tego koncernu oświadczył, że przedsiębiorca i jego wyżsi urzędnicy stanowią w Niemczech hitlerowskich gwarancję materialnego dobrobytu narodu niemieckiego.

Em.

CASINO

Drugi tydzień
Rekordowego powodzenia

Przygoda na Lido

(Abenteuer am Lido)

obsada

Alfred Piccaver
Szöke Szakall
Nora Gregor

Do godz. 6.30 ceny niższe.
Dziś pocz. o godz. 12-ej

ZGWALCONE DUSZE

POWIEŚĆ SENSACYJNO-EROTYCZNA FRANKA ARNAUA

(Ciąg dalszy).

Na tym terenie, gdzie wysłanikowi Niemiec śmierć w każdym razie nie groziła, należało póki stosunki dyplomatyczne nie były jeszcze zerwane, wybać niejedno, korzystając z tymczasowej obecności przedstawicieli ententy, oraz ze swobody korespondowania ze wszystkimi krajami.

Plan podróży został omówiony z Buturlinem tego samego dnia. Efraim Zobelsohn mógł mieć na granicy poważne trudności, zarówno ze strony rosyjskiej, jak i bułgarskiej. Ale w Moskwie umiano sporządzać paszporty nie gorzej, niż gdzie indziej. Nazajutrz rano posiadał Eberhard dwa paszporty na nazwiska pana i pani Onopolus, handlarza win z Aten z żoną. Wizy i stemple policyjne były w idealnym porządku.

Efraim i Rachela Zobelsohn przebyli zatem nową metamorfozę: z rosyjskich żydów stali się eleganckimi grekami. Ze Eberhard prawie wcale nie znał greckiego, a Mercedes ani słowa nie rozumiała, nie szkodziło: nie jechali do Grecji, a w innych krajach nikt przecież nie zna nowo-greckiego...

Następnego dnia znaleźli się nowu w pociągu, który unosił ich na południe, poza granicę Rosji.

ROZDZIAŁ XVIII.

W Burgas znaleźli się Eberhard i Mercedes na terytorjum bułgarskiem. Podróż przez morze Czarne odbyła się bez żadnych szczególnych wypadków, a ze strony władz bułgarskich nie należało oczekiwać przykrych niespodzianek. Bo aczkolwiek bułgarzy nie obdarzali greków szczególną sympatią — chwilowo jednak stosun-

ki poprawiły się, ponieważ zarówno w Sofji, jak i w Atenach panował nastrój przychylny dla państw centralnych. Bułgarja przynajmniej przeświadczona była o przyjaznych dla Niemiec uczuciach królewskiego domu greckiego, zresztą szczerych bezwzględnie, tylko nie mogących nic zdziałać na rzecz mocarstw centralnych.

Gdy Aristides Onopolus i jego żona Autygona przedstawili urzędnikowi w Burgas swe paszporty, wyrosło nagle z podziemi sześciu żołnierzy z obnażonymi bagnietami i otoczyło ich kołem. Młody podporucznik oświadczył im po francusku z uśmiechem, że są aresztowani. W tej samej chwili nałożono Eberhardowi na nogi kajdanki; kobiety oficer nie pozwolił krępować. Eberhard był tem nieoczekiwanem aresztowaniem tak zaskoczony że po prostu zaniemógł i nie próbował nawet protestować. Zresztą nie zmieniłoby to wcale sytuacji...

Dopiero, gdy konwojowano go razem z Mercedes, zdobył się na słowo, machinalnie wypowiedzianych słów:

— Mój panie, sądzę, że pańskim ofiarą jakiegoś nieporozumienia. Dlaczego nas pan aresztuje?

— Nie jestem zobowiązany tłumaczyć się przed panem. Mam najwzajemniej rozkaz aresztowania pana, Aristidesie Onopolus, wraz z pańską żoną.

— Dokąd nas pan prowadzi?

— Najpierw do koszar.

— A nasz bagaż?

— Niech się pan o to nie troszczy. Już jest w drodze.

— Czy rozumiesz coś z tego?

— zwrócił się Eberhard do Mercedes.

— Nie a nie.

— Nie wolno państwu ze sobą rozmawiać — przerwał im surowo oficer.

Przeszli przez małe, dosyć miłe wyglądające miasteczko. Po półgodzinnym marszu przybyli przed wielki budynek koszarowy, który pozostał jeszcze z czasów turekich. Zaprowadzono ich do pokoju o nagich ścianach, w którym znajdował się tylko stół i kilka krzesel. Niemal jednocześnie wszedł wyższy oficer, podpułkownik. Wysoki kościsty mężczyzna z gęstą brodą i krótko przyszytymi włosami. Wyслуchał raportu podporucznika, obejrzał uważnie oba paszporty, poczem odprawił oficera i żołnierzy. Bystrem spojrzeniem zmierzył Eberharda i Mercedes.

— Pan się nazywa Aristides Onopolus? — zwrócił się do Eberharda po grecku.

— Nie znam greckiego — odparł Eberhard z całym spokojem po rosyjsku.

Podpułkownik roześmiał się.

— To wyborne! — rzekł również po rosyjsku. — Nazywa się pan Aristides Onopolus i nie mówi pan po grecku. Czy może mi pan to wytłumaczyć?

— Owszem. Rzecz przedstawia bardzo prosto. Nie jestem grekiem i tyle.

— Tak? A pański paszport?

— Jest sfalszowany.

Tego się podpułkownik nie spodziewał.

— A paszport pańskiej małżonki oczywiście także?

— No oczywiście, panie pułkowniku!

— I o co mówi mi pan prosto w oczy z całym spokojem! Nie pojmuję pana!

— Kłamstwo na nic się tu nie przyda. I tak odkryłby pan niebawem prawdę. A że przypadkowo na ukrywaniu mojej tożsamości mi bynajmniej nie zależy, więc odkryłem od razu karty.

Pułkownik skinął potakująco głową.

— Więc kim pan jest?

— Jestem Niemcem. Nazywam się Eberhard Hatzberg. Pracuję dla wydziału wywiadowczego najwyższego dowódcy.

Przyjeżdżam teraz z Rosji, gdzie przebywałem pod nazwiskiem francuza, Andre Pigot, w Petersburgu i pod nazwiskiem Efraima Zobelsohna w Moskwie.

Podpułkownik rozdziawił ze zdziwienia usta.

— A madame też jest Niemką?

— Nie. Madame jest Amerykanką. Jest dosyć głośna pod nazwiskiem Aty Bari, oraz jako Mercedes Farere. Podobnie, jak i ja, pracuję dla wywiadu niemieckiego.

— Jest pan chyba tak Niemcem, jak i Grekiem. Czy mówi pan po niemiecku?

— Tak. Zresztą o mojej przydatności państwowej może się pan doskonale poinformować w poselstwie niemieckim w Sofji.

Eberhard przemleczł celowo swe poddaństwo amerykańskie, aby nie komplikować jeszcze bardziej sprawy.

— Poinformowano nas ze statku — mówił pułkownik, — że jedziecie państwo za fałszywymi paszportami i że jesteście zapewne szpiegami ententy. Mówiliście ze sobą na statku tylko po francusku i nie odpowiadaliście na zadawane po grecku pytania. Kapitan, jako dobry bułga, spełnił swą powinność. Zostaliście aresztowani pod zarzutem szpiegostwa. Poza tem winni jesteście przekroczenia granicy bułgarskiej za fałszywymi paszportami. Nie ode mnie jednak zależy decyzja. Zostaniecie odesłani do Sofji i tam się sprawa wyjaśni.

— Musimy się oczywiście z tem pogodzić. Prosiłbym jednak pana o zdjęcie mi kajdanków z nóg. Jest to zupełnie zbędne, gdyż i tak zależy mi bardzo na dostaniu się do Sofji. Zresztą przestępstwo moje nie jest tak znaczne, aby mnie transportowano w kajdanach.

Gdybyśmy nawet byli wysłannikami ententy, to przecież kraj wasz pozostał dotychczas neutralny, a zatem przeciw nam nie wykroczyliśmy. Temu już zresztą zapobiegło nasze aresztowanie.

Podpułkownik zastanowił się przez chwilę.

— Każę panu zdjąć kajdanki, ale nie dla tych powodów, które pan przytoczył. Jedzie pan pod eskortą wojskową i najmniejszą choćby próbę ucieczki przypłaci pan życiem. Zresztą, jeżeli pan jest naprawdę Niemcem... i ja znam niemiecki. Czytałem niegdyś waszych klasyków. Czy może mi pan zarecytować jakiś wiersz Schillera?

Sytuacja stawała się komieczna.

— Czy zna pan „Zakładników”, panie pułkowniku?

— Zdaje mi się, że tę balladę jeszcze pamiętam...

I Eberhard zaczął „Do Dionvza, tyrana...“ Nigdy zapewne Schiller nie służył dotąd za legitymację i to w tych warunkach! Gdy Eberhard wyrecytował ostatnie 5 strof nie bez patosu podpułkownik uśmiechnął się. Był zadowolony.

— Chcę wierzyć, że pańskie zeznania są prawdziwe — powiedział już teraz uprzejmie. — Ze pan jest Niemcem, w to teraz już wierzę. Słusznie pan też zauważył, że nie pan nie mógł przeciwko nam przedsięwziąć. Zajmę się zatem przewiezieniem pana do Sofji w możliwie najdogodniejszych warunkach. Pojedzie z państwem oficer. A kajdanki każe panu zdjąć na moją odpowiedzialność.

Mimo wszystko Eberhard i Mercedes odbyli swą podróż do Sofji trochę inaczej, niż to było ich początkowym zamiarem.

Jechali wprawdzie pierwszą klasą, ale nie wolno im było opuszczać przedziału, w którym siedział z nimi młody oficer, pilnujący ich bardzo uważnie.

Eberhard i Mercedes, nie wiedząc, jakie są jego wiadomości lingwistyczne, mówili ze sobą po włosku i na wszelki wypadek o rzeczach najzupełniej obojętnych. Zresztą nie przejmowali się zbytnio tem zdarzeniem. Prędzej czy później muszą ich wypuścić na wolność.

Najgorsze było tylko to, że nie potrzebnie tracili czas. Ale trzeba było z tem pogodzić i czekać.

D. e. n.

Tabele opłat

na rzecz Zakładów

Ubezpieczeń Społecznych

od zarobków tygodniowych robotników i pracowników umysłowych

Wydawn. Księgarni Łódzkiej „Czytaj”

Prez. Narutowicza 2. Telefon 110-35

Cena razem gr. 30.

Biuletyn informacyjny Kina „CAPITOL”

Filmy przez nas wyświetlane są wybrane!

Cechuje je wybitna reżyserja!
Oryginalna treść!
Imponująca obsada!

Na filmach naszych nikt się nie zawiedzie!
Na najbliższe tygodnie zapowiadamy:

Najpotężniejsze widowisko filmowe

Kawalkada z Clive Brookiem i Dianą Wynard.

Jej Królewska Mość

LILJAN HARVEY — JOHN BOLES

JENNIE GERHARDT wg T. Dreisera
(Zaułki życia) z SYLVIA SYDNEY

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny
artyzm w pomyśle, reżyserji
i pięknej oprawie muzycznej

Pułkownik skinął potakująco głową.

— Więc kim pan jest?

— Jestem Niemcem. Nazywam się Eberhard Hatzberg. Pracuję dla wydziału wywiadowczego najwyższego dowódcy. Przyjeżdżam teraz z Rosji, gdzie przebywałem pod nazwiskiem francuza, Andre Pigot, w Petersburgu i pod nazwiskiem Efraima Zobelsohna w Moskwie.

Podpułkownik rozdziawił ze zdziwienia usta.

— A madame też jest Niemką?

— Nie. Madame jest Amerykanką. Jest dosyć głośna pod nazwiskiem Aty Bari, oraz jako Mercedes Farere. Podobnie, jak i ja, pracuję dla wywiadu niemieckiego.

— Jest pan chyba tak Niemcem, jak i Grekiem. Czy mówi pan po niemiecku?



Największy film świata!
produkcji 1934

Film, na który czekało się lata!

Zenit techniki filmowej!

Zwiastun nowej ery w kinematografii

Reżyserja:

Rene Sti

Wkrótce oszołomi całą Łódź

Wkrótce w kinie „PALACE”

W teatrze



— Jak możesz na sztuce Szekspira niestannie wołać „Autor, autor!”

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowski (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Klupcy (Katna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 39).

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W czwartek, dnia 5 lutego r. b. od godz. 8 rano w lokalu wydziału wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poboru wa. dla PKU Łódź - miasto I.

W dniu tym winni się zgłosić na komisję poborowi rocznika 1912 i starsi, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

KONCESJE AUTOBUSOWE. — Wydział komunikacyjny - budowlany urzędu wojewódzkiego w Łodzi przypomina, że wszystkie osoby, które starają się o koncesje na przewóz osób lub towarów samochodami i siożby odpowiedzialnie podania winny uzupełnić je dowodami, stwierdzającymi przynależność państwową patenta. Dowody te składać należy w urządzie wojewódzkim (pokój 18) w godzinach urzędowych. Termin składania do wódów mija w dniu 28 lutego r.b.

KARY SYPIĄ SIĘ NA ŁODZIAN. — Jak wynika z ostatnich zestawień w roku ubiegłym nałożono na terenie całego kraju ogółem 1.015.370 kar administracyjnych, w tym 81.388 za przekroczenie przepisów sanitarnych, 190.081 za przekroczenie przepisów drogowych, 29.091 za przekroczenie przepisów o posiadaniu broni, 4.878 za lichwę oraz 59.187 za przekroczenie ustawy antyalkoholowej. Na 10 000 mieszkańców przypada przeciętnie 311 kar administracyjnych. Największa stosunkowo liczba kar przypada na Warszawę. Łódź stoi na drugim miejscu. Najmniej kar przypada na województwo lubelskie.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczańskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p. po cenach b. niskich!

Zakład dla niepoprawnych przestępców utworzony zostanie na podstawie rozporządzenia min. sprawiedliwości

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia zakładu dla niepoprawnych przestępców. Jest to pierwsza tego rodzaju instytucja w Polsce. Pierwszy zakład założono w Koronowie. Do zakładu tego sady kierować będą przestępców recydywistów, którzy będą poddani specjalnej dyscyplinie i rygorowi, mającemu na celu uzdrowienie przestępców. Należy tu podkreślić, iż utworzony będzie specjalny zakład dla mężczyzn i specjalny dla kobiet. Do zakładów tych będą przeważnie kierowani złodzie-

je i inni drobni przestępcy. Będą oni zmuszani do pracy i w zależności od ich zachowania się, będzie im przeznaczane pewne wynagrodzenie. Umieszczeni w zakładach pracować będą w rzemiośle, ogrodnictwie i rolnictwie. Pensjonariusze zakładów podlegać będą pozatem obowiązkowemu nauczaniu ogólnemu i zawodowemu. Wprowadzone będą dla nich oprócz tego specjalne koła oświatowo-kulturalne, biblioteki, czytelnie, dogadanki i audycje radiowe.

Za dobre zachowanie się pensjonariusze zakładu będą mogli otrzymywać urlopy. O udzieleniu urlopów zawiadomiony bę-

dzie sąd, który orzekł o zastosowaniu środka zapobiegawczego, władze policyjne danej miejscowości, do której urlopowany się udaje. Do czasu otwarcia zakładu dla niepoprawnych przestępczyni, będą w zakładach męskich wyodrębnione dla nich specjalne oddziały. W razie braku miejsc w zakładzie dla niepoprawnych przestępców, skazani będą umieszczeni w więzieniach. Przy zakładach i ich władzach czynne będą komitety opiekuńcze, składające się z prokuratora, sędziego i trzech przedstawicieli społeczeństwa, mianowanych przez ministerstwo sprawiedliwości.

Mydło Bebe Szofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Zobowiązania w dolarach

przeliczone będą według kursu dnia powstania należności

Sfery finansowe polskie oczekują ukazania się już w najbliższych dniach zapowiadanego przez rząd rozporządzenia, dotyczącego sposobu, w jaki mają być dokonywane przeliczenia „zobowiązań” dolarowych na złotowe. Sprawa ta jest przedmiotem dyskusji wśród sfer prawniczych. Wielu prawników wypowiedziało się

za obliczaniem zobowiązań dolarowych po kursie dziennym, co mieliby stworzyć możliwości rozpoczęcia akcji oddłużeniowej w przemyśle i handlu.

Projekt rozporządzenia przyjmuje jednak zasadę, że kurs należy obliczać według dnia zapadłości pretensji. Temsamemu zobowiązania dolarowe płatne przed sądem

nie są dolarowi winny być uiszczane według pełnego kursu dolara złotego t. j. po zł. 8.91. Analogiczna zasada co do zobowiązań płatnych w chwili, w której dolar stał np. zł. 8 lub zł. 7.

Zobowiązania płatne obecnie, muszą być pokrywane po kursie dnia płatności, lub oczywiście dolarami efektywnymi, w dniu płatności, w hoteli równej kwocie dolarów, wymienionej w zobowiązaniu.

Wątpliwie budzi kwestja, co ma się stać, gdy zobowiązanie opiewało na dolary „w złocie” — a mianowicie, czy decydującą tu jest prawdopodobna intencja stron bezwzględnie zabezpieczenia kursu zł. 8.91, czy też fakty formalne, że dolar papierowy ma nadal teoretyczne pokrycie złote, oraz, że Stany Zjednoczone same zniósły skuteczność klauzuli „złotej” w powyższym sensie. Są zdania, opowiadające się za stosowaniem i w takich wypadkach kursu dolara w dniu płatności bez respektowania klauzuli „złotej”.

Zapamiętania te są oparte na analogji z postanowieniami nowego prawa o zobowiązaniach, które jeszcze wreszcie nie weszły w życie. Należy nadmienić, że sąd najwyższy nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie, albowiem sprawy sądowe w tym zakresie dotarły narazie zaledwie do sądu apelacyjnego.

Komunalne kasy oszczędności w bilansach swych za rok 1933 obliczają wkłady dolarowe według kursu 5.65 zł. za dolara, t. j. po efektywnym kursie tej waluty z dnia 31 grudnia ub. roku.

SEZON PIERWSZEJ OPERY ŚWIATA „LA SCALA” dla abonentów „Polskiego Radja”

sobota, 10 lutego	GIOCONDA - PONCHELLEGO	wtorek, 10 kwietnia	ISABELA - MASCAGNIEGO
czwartek, 22 lutego	MOJESZ - ROSSINIEGO	sobota, 21 kwietnia	TRAVIATA - VERDIEGO
czwartek, 15 marca	KONCERT - PALESTRINY	niedziela, 29 kwietnia	WERTHER - MASSENETTA
wtorek, 27 marca	DYBOK - ROCCA	czwartek, 10 maja	MEFISTO - BOITO

POCZĄTEK O GODZ. 9-oj WIECZOREM.

Kto nie posiada odbiornika radiowego — straci wspaniałą ucztę artystyczną.

Jeszcze czas!

725.000 zł. ofiaruje Łódź na budowę okrętów wojennych

Liga morska i kolonialna rozpoczyna w dniu 10 lutego r. b. na terenie całej Rzplitej akcję zbiórkową na fundusz obrony morskiej.

Kwoty uzyskane ze zbiórki zostaną przeznaczone na budowę nowoczesnych jednostek naszej floty wojennej.

W związku z rozpoczęciem akcji odbyła się w dniu 25. I. br. konferencja delegatów oddziałów z okręgu łódzkiego, której przewodniczył prezes okręgu p. A. Potocki. Na szczególnie podkreślenie zasługują niektóre wywody, obecnego na konferencji, delegata zarządu głównego:

Oto zbiórka ma być systematyczna, ciągła i powszechna t. zn. każdy obywatel winien złożyć jakąś ofiarę na ten cel. Oczywiście ofiary są dobrowolne.

Województwo łódzkie ma zebrać w roku 1934 ogółem 725.000 złotych. Zasadniczą formą zbiórki jest sprzedaż znaczków po 5, 10, 20, 50 groszy i 1 złoty.

Wpływy z ofiar będą przekazywane bez najmniejszych potrąceń na Fundusz Obrony Morskiej.

Zarząd okręgowy, zarząd główny i naczelna izba kontroli państwa będą przeprowadzały ścisłą kontrolę wpływów.

Po referacie, w ożywionej dyskusji, omawiano szczegóły akcji. Zamykając konferencję, p. przewodniczący podkreślił szerokie ramy i poważny charakter akcji, apelując do zebranych o dotczenie wszelkich starań, aby zbiórka miała jaknajbardziej powszechny charakter.

WILGOWY PORANEK W GRAND KINIE.

Oddz. teatr. art. przy stow. „Kultur - Liga” urządza w niedzielę, dnia 4 lutego r. b. o 10.30 rano ulgowy seans w Grand - Kinie filmu p. t. „Romans Małki Greszynojej” (Sowkino). Bilety w cenie 50 i 70 gr. w stow. Kultur - Liga (Zachodnia 68). Dnia 9.II r. b. specjalne ulgowe przedstawienie „Ivara Kreugera”.

Ceny najniższe od 35. do 2.30 gr Bilety, zapisy i informacje w sekretariacie Kultur - Ligi (Zachodnia 68, front, parter) od godz. 10 do 10 wiecz. bez przerwy. Tel 191-15



ŁÓDŹ, Apteka Bojarski i Schatz, Przejazd 19.

100-proc. podwyżka podatku od zbytku mieszkaniowego

Jak wiadomo, miejskim podatkiem od zbytku mieszkaniowego stanowią lokale mieszkalne, w których liczba pokoi przewyższa liczbę lokatorów. Wolne natomiast od podatku są te „nadliczbowe” pokoje, które stanowią gabinet, bibliotekę, poczekalnię, pracownię itp. oraz lokale w nowych domach.

Jak się dowiadujemy podatek od zbytku mieszkaniowego został podwyższony o 100 proc. Obecnie roczna opłata za jeden pokój „nadliczbowy” wynosi 50 złotych, od dwóch pokoi — 240 zł., od 3 pokoi — 720 zł. (p)

Zamach samobójczy młodej kobiety

W bramie domu przy ul. Kilińskiego 40, popełniła w dniu wczorajszym zamach samobójczy przez zażycie większej dozy sublimatu 21-letnia Stanisława Skonieczna, bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po przepłukaniu żołądka denatki polecił przewieźć ją do szpitala w Radogoszczu. Stan samobójczyni jest b. ciężki.

Przyczyna samobójstwa nieustalona. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenie. (p)

Ubezpieczenia Społeczne

Rozporządzenia wykonawcze Wydanie drugie z 1.50 Ustawa o ubezpieczeniu społecznym Organizacja Ubezpieczeń Społecznych Świadczenia. Składki. z 1.60

Wydawn. Księgarni Łódzkiej „Czytaj”

Łódź, Prez. Narutowicza 2.

Feljetony radiowe

Prawdziwą rozrywką i wytechnieniem dla radiosłuchaczy będzie dzisiaj o godz. 21.00 feljeton p. Podhorskiej - Okołów, która podzieli się z audytorjum radiowym wrażeniami swymi z wycieczki na wyspy Kanaryjskie.

W dniu 7. II. feljeton literacki w radjo o godz. 19.25 wygłosi dr. Tadeusz Makowski, który mówi będzie o „poetach malarzach” o Stanisławie Wyspiańskim, Stanisławie Witkiewiczu, Witkacym, Rafał Malczewskim i in.

W przerwie koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej w dn. 9. II popularny feljetonista radiowy p. Roman Zrębowski nakreśli w swej prelekcji linje syntetyczne i najciekawsze zjawiska w literaturze francuskiej za rok ubiegły. (r)

KULTURA ASYRYJSKICH CHRZEŚCIJAN

Dziś o godz. 6 wiecz. w sali gminnym im. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) prof. Dawid Jawor-Bey z Zahle w Syrii wygłosi odczyt na temat „Stara i nowa kultura asyryjskich chrześcijan”. Profesor Jawor jest delegatem uchodźców asyryjskich przy lidze narodów. Jest on bratem księcia Malik Kali, przywódcy uchodźców ASYR.

Z żałobnej karty

ś. p. red. Marceli Sachs

W piątek nad ranem zmarł w Warszawie po długotrwałej chorobie red. Marceli Sachs, wieloletni wydawca i naczelny redaktor nie wychodzącego już „Głosu Polskiego” w Łodzi.

Zmarły miał w okresie przedwojennym piękne karty w życiu konspiracyjnym. Jako jeden z bojowników o ideę niepodległości przesiadział przez 18 miesięcy w Cytadeli warszawskiej. Następnie udał się do Muzeum w Szwajcarii, gdzie przebywał przez szereg lat.

Po powrocie do Polski zajął się pracą dziennikarską i publicystyczną, a jednocześnie wydał kilka powieści, z których „W pewnym domu”, a szczególnie „Ostatni dzień Lucjana Millera”, cieszyły się wielkim, a zasłużonym powodzeniem.

Jeśli chodzi o pracę w dziennikach, to Zmarły przez dłuższy czas był recenzentem teatralnym, wykazując w swych sprawozdaniach nie tylko głębokie znawstwo, ale i umiłowanie teatru. Poza to celował w artykułach o charakterze polemicznym. Jako wydawca zerwał z przedwojennym szablonem piśmka prowincjonalnego i usiłował z powodzeniem stworzyć na gruncie Łodzi wielki, starannie prowadzony i obejmujący szerokie horyzonty dziennik polityczno-społeczny.

Długotrwała choroba, z którą silny organizm borykał się przez dziesięć lat, spowodowała przedwczesną śmierć red. Marceliego Sachs.

Sam nie wiesz, kiedy

najbardziej męczący i uporczywy kaszel znika bez śladu po zażyciu znakomitych Granulek Wl. Russyana. Wyrobu fabryki chem. farm. „Ap. Kowalski” w Warszawie. — Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecz.

POŚWIĘCENIE I. ŚWIETLICY

P. C. K.
Dziś o godz. 5 popołudniu odbędzie się poświęcenie I świetlicy Polskiego czerwonego krzyża, mieszczącej się w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 24 przy ul. Abramowskiej 22.

Po dokonaniu tej uroczystości odegrana będzie baśń kolendowa w 3 odsłonach p. t. „Najszczęśliwsza z siostr” w lokalu gimnazjum p. A. Zirowskiego, ul. Boczna 5.

A. ROLNOGÓRSKI

Dlaczego stałem się przestępcą

Przewód sądowy jest już zamknięty. Prokurator odpoczywa po swej mowie, w której starał się udowodnić winę oskarżonego, domagając się dla niego surowej kary.

„Nie zawsze udaje się wykryć przestępstwo i schwytać sprawców, przeważnie unikają oni zasłużonej kary, a więc, by sprawiedliwość stała się zadość, należy w przypadkach udowodnionej winy stosować najwyższy wymiar kary” — wywołał prokurator i przy tej okazji spojrzął na oskarżonego i jego obrońcę lekceważąco, jak gdyby chciał się wyrazić: „Oto patrzcie pa nowie na te kreatury, których unieškodliwienie sprawia tyle trudu!” I dla podkreślenia myśli, iż człowiek, pragnący dobra swoich współobywateli, przejmując się na widok złej woli oburzeniem i nie może powstrzymać się od wyrażenia swych uczuć, zakończył słowami Juwenala: „Difficile est satiram non scribere!”

Cios prokuratora obrońca podchwycił w otwarte ramiona, jakby na tę chwilę tylko czekał i dla odparcia wrażeń, jakie wywołała mowa prokuratora, rozpoczął swoje plaidoyer słowami Henryka Rzewuskiego: „Nie, panie Sewerynie, my winni; wszak to nas w szkołach uczono: Cum bonis bonus eris, cum

Zainscenizowana kradzież towaru

w celu podjęcia premii asekuracyjnej w wysokości 800 dolarów

Jeszcze w czwartek, dnia 1 b. m. sąd okręgowy w Łodzi rozpoczął rozprawę przeciw 61-letniemu Mojżeszowi Rawetowi, oraz jego synom 29-letniemu Mendlowi i 24-letniemu Abramowi Dawidowi. Rawet był właścicielem składu manufaktury, przy ul. Pomorskiej nr. 18.

Rawet ubezpieczył w towarzystwie „Veta” swój skład

na wypadek ognia i kradzieży w lutym 1933 roku. W pierwszych dniach kwietnia ub. roku otrzymał polisę, a w dniu 12 kwietnia zawiadomił o kradzieży. Policja znalazła wyłom w murze, oddzielającym skład Rawetów od pustego sąsiedniego lokalu i po przeprowadzeniu dochodzenia, wobec nieustalenia nazwisk sprawców, dochodzenie umorzono dnia 11 maja 1933 roku. Rawet otrzymał pre-

mję asekuracyjną w sumie 800 dolarów.

W sierpniu 1933 roku do wydziału śledczego wpłynęło zawiadomienie, że kradzież u Rawetów została upozorowana.

W toku dochodzenia Szlama Rozenberg zeznał, że został wynajęty przez Mendla Raweta do zrobienia wyłomu w murze, przy pomocy narzędzi dostarczonych przez Raweta. Trażarz Mordka Fajnsznajder stwierdził, że wywoził towary i przesyłał je do brata Mojżesza Raweta do Sosnowca.

W wyniku dochodzenia połączono wszystkich trzech Rawetów do odpowiedzialności karnej. Sąd w dniu wczorajszym po zakończeniu rozprawy wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali 29-letni Mendel Rawet na 2 lata więzienia i 1000 złotych grzywny, a 61-letni Mojżesz Rawet na 1 rok więzienia z zawieszeniem, Abram Rawet został uniewinniony.

Sąd zasądził równocześnie na rzecz towarzystwa ubezpieczeń „Veta” w Poznaniu sumę 800 dolarów od obu skazanych solidarnie. (a)

PRACOWNIA UBIORÓW DLA DZIECI I PODLÓTKÓW p. f.
„FILLETTE” WÓLCZAŃSKA 97
— I-SZE PIĘTRO —
wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych
ELEGANCKO I TANIO

Łódź się szykuje

do wyborów samorządowych

Donosiliśmy już, że na skutek zarządzenia komisarza rządowego, inż. Wojewódzkiego, uporządkowany został, w związku z nadchodzącymi wyborami samorządowymi, rejestr mieszkańców. Rejestr ten będzie podstawą do przyszłej listy uprawnionych do głosowania. Ponieważ na podstawie nowej ustawy samorządowej prawo głosowania posiadać będą tylko osoby, które przekroczyły 24 rok życia, przeto sporządzenie spisu wyborców nie nasunie większych przeszkód i ustalenie go zajmie już niewiele czasu. Gdy tylko spis ten zostanie wykończony, wydział ewidencji ludności rozśle do wszystkich uprawnionych do głosowania zawiadomienia, iż zostali wciągnięci do spisów wyborczych. W ten sposób każdy obywatel nie będzie miał żadnych obaw, iż pominięto go w spisach. Osoby, które nie otrzymają zawiadomienia w odpowiednim czasie będą miały słuszne prawo do

wniesienia reklamacji. O terminie doręczania wspomnianych wyżej zawiadomień ukaza się w odpowiednim czasie specjalne ogłoszenia.

Korzystajcie z safesów,

gdyż jest to najpewniejsze miejsce przechowywania Waszego majątku

Widmo krwi i mózgu

Nowe drogi otwierają się przed medycyną

Odkrywca promieni biologicznych prof. Gurwicz z Leningradu, wygłosił we Wiedniu, na zaproszenie towarzystwa biologicznego wykład, w którym przedstawił dotychczasowe wyniki badań nad promieniami biologicznymi, zwanymi przez niego „promieniami mitogenetycznymi”. Przy pomocy złożonych aparatów fizycznych udało się przeprowadzić analizę spektralną tych promieni. Okazało się przytem, że powstanie ich związane jest z fermentami powstającymi np. przy oksydacji. Właściwie powinnyby promieniować wszystkie organy, dotychczas jednak zdołano stwierdzić, tylko promieniowanie krwi, mięśni, nerwów i szpiku kości, podczas gdy organ,

obfitujący w tak liczne fermenty, jak wątroba, nie emanuje żadnych promieni.

Analiza spektralna fermentów w dziedzinie patologicznej jest dopiero w zarysku. W każdym razie zdołano już teraz, przy pomocy analizy spektralnej, stwierdzić istotne reakcje biochemiczne wymienionych promieni. W ten sposób otwierają się nowe pole do badań fizjologicznych i biochemicznych.

Podczas gdy dotychczasowe metody badały reakcje poza organizmem, udało się obecnie uzyskać spektral promieni krwi pulsującej. Tak samo udało się zmierzyć promienie naświetlonego oka i ośrodków widzenia w mózgu.

Po ciężkich cierpieniach zmarł w dn. 3 lutego r.b. i tegoż dnia został pochowany
B. P.
SYMCHA BORENSTAJN
o szerm zawiadamiają
Żona, córka, syn, synowa, wnuk

Zbiórka w lokalach na szkoły polskie zagranicą

Dzień wczorajszy i dzisiejszy upływa pod znakiem zbierania w lokalach zamkniętych ofiar na szkoły polskie zagranicą.

Fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą świadczy, iż z miliona dzieci polskich w wieku szkolnym tylko 60 000 uczy się po polsku. 250 000 kształci się w języku obcym, języka polskiego ucząc się jako przedmiot, reszta zaś wyznawia się w obcej szkole, odwołuje się do ofiarności i współdziałania społeczeństwa łódzkiego w akcji zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, bez czego sprawa oświaty i wychowania młodego pokolenia polskiego nie będzie pomyślnie załatwiona.

W niedzielę, dnia 4 lutego o godzinie 15 nadana będzie ze studja rozgłośni łódzkiej słuchowisko „W pokoju polskich dziewcząt na obczyźnie” pióra J. Pawłowskiego.

W poniedziałek, dnia 5 b. m. o godz. 17.50 odczyt dr. Romany Pachuckiej o szkolnictwie polskim zagranicą. (r)

Kwadrans literacki

Radjowy kwadrans literacki w dniu dzisiejszym o godz. 16.45 zawiera wyjątek z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Będzie to mały fragment łowców z IV księgi.

Natomiast w dniu 6. II o godz. 21.00 odczytany zostanie rozdział pt. „Uzta” z mistrzowskiej powieści Flauberta pt. „Salambo” w świetnym przekładzie, jedynym na poziomie literackim, p. Wacława Rogowicza.

W związku z „Tygodniem morza” w sobotniej audycji odczytany zostanie fragment pt. „Złoty” z powieści „Tajzman morza” pióra Rogdaza Pawłowicza. (r)

na wszystkie strony zaczyna mówić głosem tak drżącym, że trudno go zrozumieć. Słowo „ostatnie” nie daje mu spokoju. Mlęczał on długo. Ani sądowi, ani nawet obrońcy nie powiedział całej prawdy. Zdawało mu się, że i tak wiedzą o wszystkim. Po mowach prokuratora i obrońcy przekonał się jednak, że tak nie jest i że nadeszła ostateczna chwila spowiedzi.

„Przyznaję się do przestępstwa, ale nie do winy. Ktoś inny powinien zasiąść na tej ławie”. Słowa te z trudem oskarżony wykrztusił.

Wzrok obrońcy jak i prokuratora spożył na przewodniczącym: pierwszy jakby chciał wzrokiem tym wyjednać zgodę sądu na wznowienie przewodu sądowego, a drugi zdawał się mówić: „Oto spojrzcie, panowie, jakiego mamy przed sobą wyrafinowanego przestępcę!”

Po chwili ciągnął oskarżony dalej.

„Jak przewód sądowy ustalili, byłem ongiś człowiekiem mającym spokojnym, zrównoważonym i szanowanym, który nie był w kolizji ani z policją, ani z komornikiem lub sekwestratorem. Nieszczęście moje rozpoczęło się z chwilą zamaż pójścia mojej służącej.”

Po tych słowach z twarzy prokuratora znikł skurcz, który zwykle służy do nadawania miny „ważnej osobistości” i w miejsce niego układał się lekki uśmiech, kryjący się pod wąsem. Obrońca patrzył przed siebie z miną pełną żalu, że klient

tego wcześniej nie powiedział, przez co tracił on możliwość zgłoszenia wniosku o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego.

„Niech wysoki sął na mnie nie patrzy jak na człowieka, którego rozum jest na urlopie” — zawołał oskarżony. — Zaraz wszystko, co mówię, będzie zrozumiałe. Służąca odeszła, przyszła druga. Naturalnie, jako człowiek przyzwyczajony do podporządkowania się przepisom prawnym bez względu na ich celowość, wymeldowałem z kasy chorych dawną, a zgłosiłem nową służącą, która nazywała się Rozalja Pietrzak. Nazwisko to stało się dla mnie synonimem wszelkiego zła. Po pewnym czasie otrzymałem z kasy chorych wezwanie do zapłażenia kilku złotych tytułem składki za niejaką Józefę Pietrzak. W mniemaniu, że chodzi tu poprostu o błąd pisarski, zamiast „Rozalja” kasa chorych napisała „Józefa” sumę objętą wezwaniem opuściłem. Wezwania takie powtarzały się i przychodziły w periodycznych odstępkach czasu; wykonywałem je w najlepszej wierze, nie przeczuwając nic złego. Dopiero po dwóch latach okazało się, że kasy chorych należą się odemnie niezapłacone składki za Rozalję Pietrzak, którą w swoim czasie zgłosiłem, co do Józefy Pietrzak zaś to kasa chorych zameldowała ją z urzędu. Objawił mi to urzędnik kasy chorych z takim heroicznym spokojem, że nie mogłem się powstrzymać od gniewu i... po raz pierwszy posta-

wiono mnie przed oblicze sądu z obrazą urzędnika podczas wykonywania czynności służbowych. Po uznanu okoliczności łagodzących, zostałem skazany za ten czyn na trzy miesiące aresztu z zawieszaniem na trzy lata.”

„Ponieważ Rozalję Pietrzak sam zameldowałem, nie było rady. Musiałem zapłacić składki za cały czas wraz z odsetkami i kosztami, ale postanowiłem za Józefę Pietrzak już nie płacić. Chyba nie miałem obowiązku płacić za osobę, której nigdy nie widziałem i z którą nie wspólnego nie miałem i nie miał. Kasa chorych jednak wystąpiła przeciwko mnie na drogę sądową i sprawę wygrała, gdyż sąd wyszedł z założenia, że oprócz służącej Rozalji Pietrzak miałem drugą służącą Józefę Pietrzak, skoro za ostatnią uiściłem składki przez dwa lata. Co począć? Zwróciłem się do kasy chorych z prośbą o zbadanie stanu rzeczy przez przesłuchanie sąsiadów itd., gdyż nigdy nie miałem służącej Józefy Pietrzak. Podanie moje miało tylko ten skutek, że odwiedził mnie funkcjonariusz kasy chorych i po zapoznaniu się z całym przebiegiem wydarzeń pokłamał głową i oświadczył, że decyzja kasy chorych będzie mi doręczona na piśmie. Na to pismo czekałem kilka miesięcy, ale nie nadeszło. Udałem się więc do kasy chorych i tam po raz drugi zdarzył mi się wypadek, że nie mogłem opanować swoich nerwów i znowu stanąłem przed „zielonym

NOWE DROGI PROZY POLSKIEJ

Dąbrowska, Choromański i Kruczkowski wyzwala się z przedwojennych wpływów

Powieść polska po odzyskaniu niepodległości zdawała się nie nadążać za nowymi postulatami czasu.

Podczas gdy niezaprzeżony, wspaniały nawet rozwój poezji, reagującej żywo na nową i zmienioną rzeczywistość, czy to wybuchem szalonej poprostu radości (Wierzyński), czy też poszukiwaniami formalnymi, lub wreszcie poezją awangardy społecznej, kto wie czy nie najwyraźniej wykazującej ten nowy stosunek do rzeczywistości — był dowodem, że młodzi poeci dopracowują się i w tej dziedzinie nowych zdobyczy, proza pozostawała wciąż jeszcze pod wpływem powieści przedwojennej, kontynuując i pogłębiając dawne zdobycie formy.

Ale nie tyle o formę, w ogólnie przyjętym znaczeniu tego słowa, chodzi tutaj, raczej o stosunek do rzeczywistości, czy to współczesnej, czy też na wet historycznej. Takim zmierzonym stosunkiem do rzeczywistości była np. radosna poezja Wierzyńskiego, lub też społeczna Broniewskiego. Nie wykazywały tej zmiany mistrzowskie nieraz co do formy utworów ówczesnej prozy.

Jedynym może Żeromski, gdy, jak o tem później pisał, „z bólem serca nakazał Barycz marsz na Belweder, jedynie on wiecznie czujne sumienie narodu polskiego, zdołał przełamać w sobie stary stosunek do rzeczywistości. Z innych mistrzów prozy, Berent, odrzuciwszy przeraźliwie smutną teraźniejszość „Próchna“ i „Oziminy“, pogrążył się całkowicie w kontemplacji nad przeszłością, nie zdradzając zresztą i tu żadnych tendencji rewizjonistycznych. Do doskonałości formalnej tylko dąży Nałkowska, osiągając ją zresztą w dużej mierze w „Dniu jego powrotu“. Ale też i na tych dążnościach zdaje się wyczerpywać jej praca. Twórczość Weyssenhofa i Sieroszewskiego, nierówna bardzo u obuwia, nie wnosi już w tym okresie czasu żadnych nowych pierwiastków. Rewizjonizm Kadena, uświadamiając się zresztą do piero w ostatnich czasach („Mateusz Bigda“), jest conajmniej „podejrzany“.

Być może, a zresztą nawet i napewno, gorzej jeszcze działo się w dziedzinie dramatu. Tutaj działały zapewne i czynniki raczej zewnętrzne, zwłaszcza trudny dostęp do sceny dla młodych i uczeni eksperymetujący. Jedynym wyjątkiem były tu znów zresztą o-

graniczone jedynie do dziedziny formy, eksperymenty St. Ign. Witkiewicza.

Powodem tego, że proza polska czasów powojennych wciąż jeszcze nie zdołała ustosunkować się do zmienionej rzeczywistości, że nie zdołała, korzystając z nowych warunków, zrewidować swego stosunku do zagadnień teraźniejszości, ale i przeszłości było niewątpliwie również to, że podczas gdy poezja obejmowała w roku 1919 godnie spadek po przebrzmiałej już nucie młodej polskiej, to proza Młodej Polski wciąż jeszcze nie tylko nie chciała usunąć się z drogi, lecz wręcz przeciwnie teraz dopiero dojrzewała do wydania najlepszych swych dzieł.

Trzeba też, by wyjaśnić to tak dziwne napozór zjawisko, sięgnąć do zasadniczych różnic między tymi dwoma rodzajami literackimi. Podczas gdy poezja, choć wymagająca większych bezwzględności zdolności przyrodzonych, objawia się jednak w większości wypadków już u dwudziestoletniego poety, dając już wtedy dzieła całkownie dojrzałe, że młody adept kunsztu prozatorskiego gromadzić musi zapas doświadczeń i przeżyć, zanim zdoła wykazać swe zdolności. To też podczas gdy poeta, mając około trzydziści lat, odsłania nam już bez reszty skalę swego talentu i swych możliwości twórczych, prozaik nieraz i przy czterdziestu latach, a często jeszcze później, daje nam dopiero najlepsze swe dzieła. Tak jest w większości wypadków. Istnieją oczywiście odchylenia

od tego szematu, jak od każdego zresztą w literaturze, ale na ogół, jak to zresztą sprawdzić możemy na życiorysach poetów i prozaików, proces literackiego dojrzewania jest właśnie taki.

Nie zdziwi nas już zatem, że podczas gdy Tuwim, czy Wierzyński, już wydali najcharakterystyczniejsze dla swej twórczości utwory, to Nałkowska, czy Kaden, a nawet o jedno pokolenie literackie starszy Berent, zblżyli się dopiero do literackiej dojrzałości.

Podczas gdy, zatem, w roku 1919 młode, naówczas pokolenie poetów obejmowało spadek po drugim pokoleniu Młodej Polski (Leśmian), po pokoleniu, które debiutowało w latach 1908 — 12, pokolenie prozaików, które w tych latach 1908 — 12 rozpoczynał swą pracę (Nałkowska, Kaden), a nawet i starsi jeszcze (Berent), nie myślało nawet ustąpić z placu. I ci też prozaicy, a raczej ich właśnie stosunek do rzeczywistości, tkwiącej jeszcze w czasach niewoli, przestaniał rosnącemu pokoleniu prozaików horyzont.

Młodzi, debiutujący w tych właśnie pierwszych latach, musieli też, rzecz jasna, pozostać pod silnym irokiem pokolenia, które, mając jeszcze nie jako we krwi przedwojenny stosunek do rzeczywistości, teraz jednak dopiero prawdziwie dojrzewało. A zależność nie o graniczyła się tylko do zagadnienia formy, ale sięgała znacznie głębiej. Takimi epigonami byli np. Wołoszynowski

i Rytard, a w czasie najbliższym nam, objawem takiego epigonizmu jest powieść Napierskiego, której rodowód literacki łatwo wyprowadzić od Witkiewicza, a kto wie czy nie aż od Berenta. Być może, że twórca ci pogłębili zdobycze formalne i tematyczne swych mistrzów, ale pozostawali oni pod zbyt silnym wpływem, by stosunek ich do zmienionej rzeczywistości mógł być wynikiem samodzielnego dopracowania się. I rzecz ciekawa: początek dali tu właściwie nietylko prozaicy, ale raczej krytycy literacy. Wymienmy tu tylko nazwiska Boya - Zeleńskiego (Bronzownicy), wcześniejszą, bo aż roku 1926 sięgającą analizę „Pana Tadeusza w „Zarazie w Grenadzie“ J. N. Millera, szkice Skińskiego o Żeromskim, choć przykładowi tymi, wybranymi na chybił - trafił, nie wyczerpują listy tych prac, które w stosunku do tego, czy innego przejawu rzeczywistości historycznej, czy współczesnej, we wszelkich jej przejawach, wykazały zrozumienie nowych zagadnień i postulatów.

Dopiero za przedstawicielami krytyki poszli młodzi prozaicy. St. Ign. Witkiewicza „Pożegnanie jesieni“ jest jakby zakończeniem, likwidacją starego stosunku do rzeczywistości, a zarazem doprowadzeniem go do absurdu. Nowego stosunku do rzeczywistości nie należy tam jednak szukać, a nawet i zrozumienia dla niego. Ale to, co u Berenta np. było dojrzałością, stało się tu do absurdu doprowadzoną starością. Oczywiście nie należy sobie wyo-

bierać, że powieść ta była ostatecznym zlikwidowaniem przeszłości. Przeróżni epigonowie dalej aż po dzień dzisiejszy ciągną tę nić. Wspomnieliśmy już powieść Napierskiego, dodajmy także i powieść Grabowskiego, doskonałą nieraz co do formy, ale mimo to będącą wyrazem takiego właśnie epigonizmu.

I znów nie wyczerpiemy zapewne listy tych, którzy w prozie polskiej znaczą nową epokę, jeśli wymienimy tu tylko trzy nazwiska: Dąbrowskiej, Choromańskiego i Kruczkowskiego, w każdym jednak razie nazwiska najbardziej, jeśli tak się wyrazić wolno, reprezentatywne.

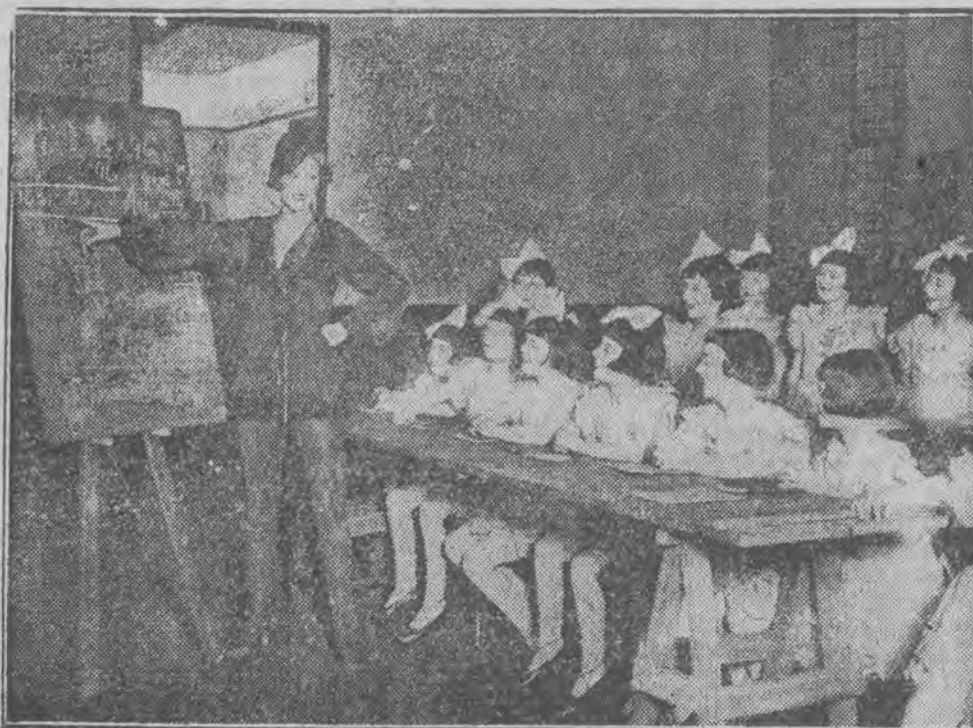
Dąbrowska w swych „Nocach i dniach“ rehabilituje ludzi z czasów po 63 roku, którzy wstrząśnięci, ale jednocześnie i zrezygnowani po roku 63, nie byli jednak bynajmniej obojętni dla spraw narodu i na swój sposób pracowali dla jego dobra, mniej może zapalczywie, ale zato bardziej skłonni do refleksji, nie zatracali jednak tem samym swego człowieczeństwa.

Choromański, podejmując w „Białych braciach“ dość stary temat szpiega (skoro polskiego, więc już z góry szlachetnego) i moskala, tropiącego go, odnajduje w nich, a także i w postaci żyda, ludzi przedewszystkiem, tragicznych białych braci.

Kruczkowski wreszcie najlepiej może realizuje postulat nowego stosunku polskiej prozy do rzeczywistości. Krytyka powstania listopadowego, nie mówiąc już o krytyce szeregu postaci historycznych, nawet wcześniejszych („Pan Kościuszko chłopów kochał, ale szlachtą w marjasa grał“). Ostra ta i bezwzględna krytyka zrywa z wynikającym z dziejowej konieczności, ale trzeba przyznać, że dotychczasowym, entuzjastycznym stosunkiem do rzeczywistości czasów listopadowych.

Podczas gdy jednak pełna wszechogarniającej miłości proza Dąbrowskiej kryje w sobie właśnie z powodu nadmiaru tego uczucia pewne niebezpieczeństwa i „zarazki“, podczas gdy u Choromańskiego metoda jego staje się coraz bardziej nienierą, powieść Kruczkowskiego zaczyna niewątpliwie nowy okres w rozwoju prozy polskiej, wyzwala ją zresztą z pod przemożnego wpływu prozy przedwojennej.

Baletniczki uczą się rachunków



małe tancerki wielkiego teatru londyńskiego nie zaniedbują również arytmetyki

Tak niedawno,

Porzuty szkic jest jednym z rozdziałów świeżo wydanej większej powieści autobiograficznej wyklekłego przez Hitlera znakomitego pisarza niemieckiego Ernesta Tollera pt. „Byłem niemcem”.

Grenobla 1914

Jestem studentem w Grenobli. Kiedy ludzie zwracają się do mnie mówiąc mi „pań”, mam wrażenie, że jestem awanturnikiem, który wylądował po długiej przeprawie na wyspie, zamieszkałej przez dzikie plemiona. Każda młoda dziewczyna robi na mnie wrażenie księżniczki egzotycznej, tajemniczej i niedostępnej. Uczęszczam do barów, piję absynt, który przyprowadza mnie o mdłość i staram się robić wrażenie człowieka rozpustnego. W ciągu długich godzin przesiaduję przy stoliku kawiarzarnym; ogromne wrażenie wywiera na mnie fakt, iż nikt z obecnych mężczyzn nie zdejmuje kapelusza. A więc to tak wygląda tutaj, powiadam sobie i pozostawiam również mój kapelus na głowie.

W pensjonacie, sąsiadka moja z prawej strony jest młodą rosjanką córką ministra. Jest bardzo brzydka, lecz to nie ma znaczenia. Ważnym jest to, że jest rosjanką i prawdopodobnie umie rzucać bomby, i że po powrocie do swego kraju połączy się z „ludem”. Pewnego dnia przeczytałem w gazecie, że zamordowała wielkiego księcia - tywana. Mój sąsiad z lewej strony jest byłym oficerem austriackim; przyjaciółką jego jest francuska szwaczka. On jest właśnie tym, który mnie wtajemnicza w kunszt przekształcania się w światowca.

— Wystrzegaj się pan studentek — powiada do mnie — filozofia ich sięga aż do łóżka, a mimo to nie są nawet dzwilkami. Jeśli chce się pan czegoś nauczyć, idź pan do domu publicznego: gospodyni jest tam prawdziwą damą, ma powóz zaprzężony w dwa araby czyste krwi i rachunek bieżący w Credit Lyonnais; zna ona życie, jak nikt, jest wielkim psychologiem i jeśli pan wkładnie się w jej laski, to uzyska nawet u niej kredyt.

Misja do spełnienia

Jednakże ja wolę chodzić do stowarzyszenia studentów niemieckich. Rozprawiamy tam o Nietzschem i o Kaucie, siedzimy sztywno na naszych krzesłach; aby mieć wrażenie, że jesteśmy „u siebie” pijemy piwo opierając się łokciami na stole i wypinając pierś. Kłaniamy na brudy francuskie, pozujemy na obrońców wyższej cywilizacji i kończymy wieczór, śpiewając przy otwartych oknach „Deutschland über alles”. Na skwerze, pod oknami, zbierają się ludzie i słuchają naszego śpiewu, śmieją się i kiwają głowami. Nigdy nie wracamy do domu pojedynczo, jesteśmy w kraju „odwiecznego wroga” i nie wiadomo nigdy, co się może stać. Wygraliśmy wojnę w 1871 roku, zdobyliśmy Alzację i Lotaryngię, lecz pewnego pięknego dnia francuzi mogą się zrewanżować.

W stowarzyszeniu naszym jest kilka pań, nauczycielek w średnim wieku, które otrzymały urlop sześciomiesięczny w celu opanowania języka francuskiego. Nie uczą się go one nigdy, są zbyt pewne siebie. Noszą suknie „racjonalnie” skrojone i obuwie szerokie „hygieniczne”. Ostrzegają nas przed lekimi obyczajami tego zdegenerowanego narodu i przypominają ciągle o misji, jaką mamy do spełnienia.

Do uniwersytetu chodzę bardzo rzadko. Wykłady nudzą mnie; większą przyjemność robi mi zniszczenie

żenie szefów wydziałów w wielkich magazynach; dostarczają oni różnych produktów dla oficjalnej cywilizacji francuskiej. Uniwersytet w Grenobli jest ośrodkiem propagandy dla cudzoziemców.

Mieszkam we Francji, lecz nie opuściłem Niemiec. Na uniwersytecie, w restauracji, w kawiarni, w stowarzyszeniu, wszędzie obracam się wśród Niemców i zapominam te początki języka francuskiego, jakie otrzymałem w szkole.

„Polski brak”

Wreszcie postanowiłem opuścić stowarzyszenie. Oficer austriacki zapytuje mnie, czy umiem grać w karty. Nie umiem grać w karty, ale idę z nim do kawiarni; może najlepszym sposobem nauczania się języka francuskiego, jest gra w karty?

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że codziennie spotykamy się w pewnej kawiarni, gdzie zbierają się studenci ze wszystkich krajów. Grały w grę, która się nazywa „polski bank”, która jednak nie ma nic wspólnego z bankiem, ani też z Polską. Monety złote i srebrne przechodzą z rąk do rąk. Pijemy czarną kawę i jest endownie!

Pewnego dnia zabawiam się w obserwowanie graczy. Oficer austriacki przegrywa ludwika jeden po drugim a jego przyjaciółka szwaczka siedzi obok niego. Uśmiecha się do mnie i kalono jej dotyka mego pod stołem. Nagle wstaje, a ja idę za nią. Zapytuje mnie, gdzie mieszkam. Powinna to wiedzieć, lecz prawdopodobnie zapomniała. Chciałaby obejrzeć mój pokój i nazywa mnie „mój mały”.

Rzucam okiem w stronę oficera i stwierdzam, że nie przestaje przegrywać. Ona wślizguje się pod moje ramię. Czuję się szczęśliwy. Narzeczcie nauczę się francuskiego!

Nazajutrz mój sąsiad z prawej strony nadal przegrywa. Jestem zmuszony pożyczyć mu trochę pieniędzy. Prosi swoją przyjaciółkę, aby usiadła obok niego i położyła swą rękę na jego lewym ramieniu. To nie przeszkadza mu dalej przegrywać; wściekły krzyczy, że to dlatego, że nie chce grać z nim razem. Rzyknęła pięć franków i wygram. Młoda dziewczyna ukradkiem kładzie swą drugą rękę na moim prawym ramieniu. Stawiam jeszcze 10 franków i wygram. Stanowczo prawie ramię ma więcej szczęścia od lewego. Podwyższam stawki i po chwili cały stos pieniędzy leży przedemną. Oficer nie zażywał, że przyjaciółka jego usunęła rękę z jego ramienia i wyciąga ją w moją stronę. Napelnam tę rączkę pieniędzmi, nie patrząc nawet na nią, gdyż jestem opętany przez grę.

Kelnerzy porządkują stoły; jest północ i gospodarz chce zamknąć swój zakład. W międzyczasie przegram już pieniądze, przemaczone na opłacenie pensjonatu i czasnego i pozostał mi tylko jeden ludwik. Młoda dziewczyna już dawno zdjęła swą rękę z mego ramienia; położyła ją na ramiona pewnego polaka, który podobno pieniądze wygrane w karty lokuje w papierach wartościowych. Idziemy do „mej kawiarni i gramy dalej. Szczęście znowu uśmiechnęło się do mnie. Naokoło mnie wszystko się ściemnia, zielony obrus tworzy to dżaj wielkiej plamy, która zasłania wszystko pozostałe. Stawiam wielkie sumy. Przynuszczałam wygrać dużo pieniędzy, gdyż czuję, że młoda nasza przyjaciółka znowu stoi za mną.

U pani Aliny

O trzeciej w nocy zamyka kawiarnię. Ktoś z nas proponuje:

— Chodźmy do pani Aliny!

— Kto to jest ta pani Alina? — pytuje.

— Jest to światowa dama, o której już panu wspominałem — odpowiada austriak.

— Świeże powietrze nocne orzeźwia mnie! mam zamiar wrócić do domu.

— Nie może pan tego uczynić — powiada austriak — szczególnie, gdy pan jest wygrany tak wielką sumą. Zresztą pod koniec grał pan z dziewczętami, a człowiek światowy nie zatrzymuje pieniędzy. Pójdźmy do pani Aliny! Jeśli pan w dalszym ciągu będzie wygrywał, będzie to znak Boży i wtedy należy się przed nim ugiąć.

W salonie pani Aliny spotykamy wojskowych. „Odwieczny wróg spał na ciebie” — powiadam sobie. Piją oni tak samo piwo i nie raziłoby wcale w stowarzyszeniu studentów niemieckich. Należałoby zaproponować przyjęcie dla nich. Na kolanach swych trzymają „kilka tych dam”; mam wrażenie, że są to nauczycielki w średnim wieku, które zdjęły „racjonalne” suknie i „hygieniczne” obuwie.

Pani Alina wita nas wytwornie. Królowa angielska nie powitałaby nas z większą godnością. Zapytuje nas czego sobie życzymy i kiedy się dowiaduje, że chcemy grać w karty, lituje się nad losem tych „pań”, które nie będą miały przyjemności korzystania z naszego towarzystwa. Proponuje nam butelkę szampana; pragnie wypić za nasze zdrowie i za szczęście każdego z nas z osobna. Siadam z ociężałą głową, wściekły, że muszę znowu grać i odczuwam bolesną chęć przegrania naprzód wygranych pieniędzy, a potem mej miesięcznej pensji.

JERZY GELLER



Bawiliśmy wówczas w Rumunji i popisywaliśmy się w królewskim cyrku starego „Gidali”, robiąc przytem niezłe interesy. A było nas trzech sławnych artystów: jeździec sinior - altarian, atleta i zapaśnik Gu berlo, „Reński Dąb” i ja imię pan Eryk, znany ze swych jockeyjskich wyczynów i akrobacyjnych skoków a ja Richard. Postanowiliśmy wówczas po raz wtóry zaszczyścić Jassy naszymi występami, lecz sami staliśmy sobie zbyt małą atrakcją dla tego miasta. Napisałem więc obszerny list do mego przyjaciela Kopfa, który był kierownikiem agencji cyrkowej w Wiedniu. Kopfa pamiętam jeszcze czasów, gdy jeździł jako impresario olbrzymki Rosy, a gdy mu jakiś konkurent chciał ją odbić, ożenił się z nią, nie namyślając się długo. Wtedy to zmienił swój zawód i włączył do agencji Ruchlera; wszak godność nie pozwalała mu, by własną żonę wozził po jarmarcznych brzołach. Wkrótce otrzymaliśmy przychylną odpowiedź od Kopfa, który polecał nam Złotą Muchę.

Pożyczyłem turkowi...

O godzinie 7 rano, ogrzewany ciepłymi promieniami wiosennego słońca, wracam do domu bez centyma. Musiałem jeszcze dać polakowi mój zegarek jako zastaw. Obok mnie leżały były oficer austriacki, który wygrał 300 franków i filozofuje na temat znikomości tego świata i jego dóbr. W południe żółdek mój domaga się pożywienia. Oświadczam gospodyni, że czuję się źle, że muszę być na djecie i że w ciągu kilku dni będę się żywił tylko bułkami i herbatą. Na dwie wazony z kwiatami znajduję kilka franków i zastanawiam się nad treścią depeszy, jaką wysłać do domu. Kilkakrotnie zmieniam tekst, żaden mnie nie zadawalnia. Wreszcie decyduję się na następujący: „Pożyczyłem całe pieniądze turkowi. Stop. Turki znikną!”.

Przygoda ta długo nie dawała mi spokoju. W świetle dnia nie mogę zrozumieć człowieka, który tak całkowicie oddał się pijaństwu w nocy. Jednakże nie był to żaden obcy! To byłem ja sam i nikt inny. Odtąd będę się musiał liczyć z tym nowym „ja”, o którego istnieniu nie miałem dotąd pojęcia. Jednakże nie tykam więcej kart. Chodzę na wykłady do uniwersytetu, bywam na odczytach prawniczych, literackich i filozoficznych, czytam Nietzschego, Dostojewskiego i Tolstoja.

Piękne jest życie!

W końcu czerwca udaję się do Prowancji z grupą studentów niemieckich.

— Będziemy się wspólnie zachwycać pięknymi widokami Południa — powiada do mnie jedna z nauczycielek przed odjazdem, potrząsając swym Baedekerem. W każdym mieście zachwycę się mu-

zeami, biustami znajdującymi się w nich, wątpliwej wartości obrazami, sładami zamierzonych czasów i wszelkimi figurami, oznaczonymi w Baedekerze gwiazdką. Musimy przytakiwać jej zachwytowi. Kiedy wynajduje jakąś starą studnię, ma proteksty do wygłoszenia całego od czytania na temat postępu ludzkości. Dzisiaj mamy wodę bieżącą w każdym domu i kto wie, co będzie za 50 lat. Piękne jest życie!

W Nimes uciekam od mego towarzystwa. Zatrzymuję się w starym hoteliku, gdzie zakochuję się w gospodyni. Prowansalscy używają specjalnej gwary i z trudnością mogę ich zrozumieć. Oni, ze swej strony, rozumieją mnie również bardzo źle i dlatego też niektórzy z nich przyjmują mnie za paryżanina.

Gospodyni nie ufa moim uczuciom i następnego dnia zapytuje mnie, czy nie wolalibyśmy przenieść swoich rzeczy do pokoju na drugiem piętrze. Powiadam sobie, że ona napewno śpi na drugim piętrze i chce to zrobić dyskretnie. Na leży się bardzo wystrzegać służby i sąsiadów w takim małym mieszkaniu. Zawsze znajduję się zazdrośnicy, którzy chcą sprawić przykrość. Człowiek jest zmuszony uciekać się do kompromisów, aby pogodzić szorstką rzeczywistość z pięknym snem o miłości.

— Jeśli pani sobie tego życzy — powiadam cichym głosem.

— Pokój nie ma wprawdzie okna — odpowiada słodko, — lecz powietrze dochodzi przez drzwi w korytarzu.

Gdybym się na to nie zgodził, byłaby zmuszona zrezygnować z pewnej pary angielskiej. Kogo mogłaby prosić o taką przysługę. Jeśli nie mnie, paryżanina, starego przyjaciela domu?

ZŁOTA

Nie jestem w stanie opisać wrażenia, jakie na mnie wywarło to urocze dzwoneczko z Wiednia. W ciągu mej czterdziestoletniej kariery artystycznej widziałem wielu sławnych artystów, lecz tak kochanej istoty, jak Złota Mucha nie spotkałem jeszcze. Jej anielska, delikatna postać zdawała się być nie z tego świata; w filigranowej twarzy błyszczały głębokie, niebieskie oczy, a złote łoki nadawały jej nieziemski wyraz. Towarzyszył jej ojciec, niegdyś sławny clown, dziś zamknięty w sobie i ponury nie zdradzał najmniej trzech skłonności błazeńskich.

Wstęp Złotej Muchy był bardzo niebezpieczny i mroził krew w żyłach. Wysoko pod kopułą cyrku znajdowało się małe podium, skąd młoda dziewczyna z rozmachem rzucała się w pustą przestrzeń, by wreszcie schwytać w biegu trapez, wznoszący się ku górze. Podczas całego numeru stał jej ojciec w ujędźnialni i z żelaznym spokojem regulował wahania trapezu, kierując go w odpowiednią stronę.

Ta karkołomna, szalona produkcja młodej artystki wywoływała dzięki zachwyt wśród publiczności. Złota Mucha była sensacją całego miasta; rozchwytywano bilety, sala była co wieczór nabita, a my robiliśmy kokosowy interes. Gdy nasza mała stawała wysoko, dotykając głową strachu, w swoim złotych, błyszczącym kostiumie, wszyscy wstrzymywali oddech w napięciu, czekając z niepokojem, czy odola chwycić rękoma trapez. Co wieczór obsypywano ją kwiatami i podarunkami; co wieczór padały na scenę ciemne, purpurowe róże: to młody oficer z miejscowego pułku składał hołd naszej małej. W pierwszych trzech dniach sinior Saltarino zrobił wywiad w mieście i dowiedział się, że oficer jest potomkiem arystokratycznej rodziny.

Nie okazywaliśmy żadnego zdziwienia, gdy pewnego pięknego dnia rozeszła się wieść, że oficer zaręczył się z Złotą Muchą; po skończeniu engagement miała dziewczyna porzucić karierę cyrkową, by zarządzać się w cyrku rumuńskim.

Aniołowie na ziemi

„Kobieta z nieba”. -- Aniołowie z obciętemi skrzydłami. -- Przyciągająca siła ziemi. -- „Aniołowie wśród nas”. -- Prawdziwe i upadłe anioły

WIEN, w styczniu.

„Gdy oczy twe zmeczą się, patrząc na dół, na padół cierpienia i łez, wznieś je do góry, ku niebu”.

Tak nauczał Ben-Akiba. Jego mądra rada zaczyna znajdować posłuch, przynajmniej u dramaturgów. Sprzykrzyło im się mieć do czynienia z ludźmi, więc szukają „materiału” w niebie.

Tak uczynił Johann von Fasari. Komedję jego wystawiono w wiedeńskim teatrze Reinhardta. Nosi tytuł „Niebiańska kobieta”, a raczej „Kobieta z nieba”.

Młody jeszcze dyrektor przed siębiorstwa stracił ostatecznie wiarę w kobiety. Kochanka robi mu scenę na scenie, ciska na podłogę wszystko, co jej wpada pod rękę, wrzeszczy jak przekupka na rynku i odchodzi trzaskając drzwiami z taką siłą, że zadrżały szkła w żyrandolach.

Przychodzi przyjaciel. Dyrektor jest nastrojony na motyw: „Kobieta, puchu marny”. Wszystko skończono. Odtąd serce swe zamknie przed kobietami na dwa epusty. Przyjaciel nie wierzy i poddaje dyrektora próbie. Przyprowadza mu Małgosię, będącą wcale niem cnoty. Niedawno dopiero opuściła klasztor. Szuka posady i spodziewa się, że pan dyrektor... Ten z początku słysząc o tem nie chce, lecz niewinność klasztornej wychowawicy zmiękcza jego serce i zgadza się zaangażować ją.

— Zobaczysz, że zmienną zdanie o kobietach — szepce przyjaciel i odchodzi.

Gdy Małgosia zostaje z dyrektorem sam na sam, ulega zupełnemu przeobrażeniu. Zaczyna kokietować go, a małgosię rzuca mu się na szyję z naiwnym cynizmem proponuje mu, aby uczynił z niej swą kochankę. Będzie ją stroił, woził do modnych kąpielisk. Świeży cios, świeże rozczarowanie.

Dyrektor wypędza dziewczynę i wyrzeka się kobiet, dopóki nie zejdzie doń z nieba „Kobieta - anioł”.

Nagle scena pogrąża się w mrok. W głębi naprzeciwko widza pojawia się oświetlona drabina, po której schodzi do woli kobieta - anioł ze śnieżnymi skrzydłami.

— Jestem posłana z nieba — mówi do zdumionego dyrektora. — Gardzisz ziemską kobietą, więc ożeń się ze mną.

Dyrektor jest zakłopotany, gdyż dotychczas nie miał do czynienia z aniołami. Chciałby ją pojąć za żonę, gdyż, mówiąc nawiasem, jest skończoną pięknością, lecz... czy anioł nadaje się na żonę? A te skrzydła! Nie będzie mógł pokazać się z nią nigdzie!

Po długich pertraktacjach kobieta - anioł zgadza się na niewielką operację. Słynny chirurg obcina jej skrzydła (rozumie się za kulisami), i anioł staje się zwykłą kobietą. Przynajmniej z pozoru. Niestety duchowo pozostała aniołem, czyli istotą, nie nadającą się do życia na padole ziemskim. Nie umie kłamać, mówi, co myśli, a głębokie wyciecie w damskich strojach budzi w niej wstyd i obrzydzenie.

W następnym akcie widzimy ją na balu, wydanym przez

dyrektora. Do mizdrzącej się staruszki mówi:

— Taka stara kobieta nie powinna się stroić

Gdy jedna z dam, opiekunka domu sierot, opowiada, jak dzieci głodują, kobieta - anioł woła:

— Dlaczego pani nie oddaje im swych pereł i brylantów, za które można nakarmić tyśiące sierot!

Tancerzowi, który zbyt mocno objął ją w tańcu, wymienia policzek. Mąż jest przerażony.

— Na Boga, aniele, ośmieszasz mnie!

Zaczyna więc uczyć anioła - żonę, jak żyć po ludzku, czyli kłamać, udawać, zachwycać się, gdy w rzeczywistości wstret ogarnia, nosić suknie wydekoltowane, znosić cierpliwie nadskakowanie ludzi, których się potrzebuje.

Kobieta - anioł chce spełnić swą misję do końca, więc z anielską cierpliwością idzie za radą męża, wpadając przytem w przesadę. Kłamie nawet tam, gdzie nie zachodzi żadna potrzeba. Pozwała całować się przez ludzi, na których zależy dyrektorowi, a potem upewnia męża, że ludzi tych absolutnie nie zna.

— Jakto? Przecież dopiero co z tym człowiekiem rozmawiałam w mojej obecności!

— Ja?! Z nim?! Nic podobnego! Nie widziałam go na oczach! Nie znam go wcale!

— Ależ, kochanie, przecież sam ci go przedstawiłem. Uczył cię tańczyć rumbel!

— Mnie?! Rumbel?! Nie wiem o niczem!

Jak dawniej mówiła niepotrzebnie prawdę, tak obecnie kłamie bez potrzeby. Niestety

sny mąż, pomimo miłości do zesłanej mu z nieba żony, chętnie wyprawiliby ją z powrotem. Lecz wraz z obciętemi skrzydłami straciła godność anioła. Wrota niebieskie zamknęły się przed nią. Zostaje na ziemi, jako prawowita małżonka dyrektora.

„Aniołowie wśród nas”. Taki tytuł nosi sztuka Franciszka Langera, wystawiona w wiedeńskim teatrze narodowym.

Czech Langer wstąpił się „Przedmieściem”, wystawionem kilka lat temu przez Reinhardta z wielkiem powodzeniem. Spodziewano się też wiele po nowej sztuce, która w ołowie tylko ziszcza pokładane w niej nadzieje.

Główny bohater sztuki, doktor Mize, daje umyślnie zbyt wielką dawkę lekarstwa bezuścieżnie chorej dziewczynie. Powoduje śmierć pacjentki. Przeświadczenie jego już oddawa budzi podejrzenie. Na scenie zjawiają się detektywi, wędzają śledczy, wreszcie sąd.

Doktora Mize skazują na śmierć. Spokojnie wysłuchuje wyroku i bez słowa protestu gotuje się na ostatnią godzinę. Nietylko dlatego, że nie poczuwa się do winy; doktor Mize jest aniołem, wystawionem na ba. Od tysięcy lat wędruje po ziemi i cierpi za prawdę. Ludzie kamienują go, łamią kołtem wieszają.

W sztuce Langera Mize nie tylko umiera za ideę wyższej sprawiedliwości, lecz podnosi i uszlachetnia ludzi. Pewna dziewczynka zepsuta „girls” zaczyna pod jego wpływem wstydzić się dotychczasowego życia i staje się pokutującą Magdaleną. Jest ona również

aniołem, spełniającym na ziemi wysokie posłannictwo przez budzenie w ludziach wstępu do złego.

Aniołem również jest fabrykant obuwia, dostarczający bliźnim tanich i dobrych trzewików. Ubogi szew, nawołujący do walki z władzą kapitału, spełnia tylko wyższy nakaz. Policjant, stojący na rogu ulicy, właścicielka garkuchni, konduktor tramwajowy — wszystko to aniołowie, zesłani przez niebo. Jedni z nich służą nadal prawdzie, dla której zostali wysłani, inni zapomnieli o swym wysokim posłannictwie, stali się ludźmi, prostymi śmiertelnikami, którym nie obce są ludzkie błędy i słabości.

Ze sztuki Langera wynika że wszyscy ludzie są, lub byli, aniołami. W każdym człowieku, chociażby upadł najniżej, tli się iskra boża, niewygasły ogień miłości, dążenie do wyższej prawdy. W gruncie rzeczy ziemię zamieszkują aniołowie prawdziwi, lub upadli. Uwaga autora skierowana jest na doktorze Mize i jego idei, za którą już niezliczoną ilość ludzi ginę na szafocie.

Aniołowie są teraz wogóle w modzie na wiedeńskich scenach. W teatrze Reinhardta na przemian z „Kobietą z nieba” wystawiają komedję pióra jednego z aktorów teatru Hansa Jaray'a. Nosi tytuł „Czy Geraldyna jest aniołem?”

Z punktu widzenia Langera utrzymującego, że wszyscy ludzie są aniołami, Geraldyna jest niebianką. Zdanie autora podziela w zupełności jej mąż i środowisko, w którym przebywa „anioł”.

Środowisko to składa się z ludzi bogatych, sytych, którzy „chleb w zęby kole”. Filtrują, zdradzają, zazdroszczą; wszyscy nastroszeni na jedną nutę: „miłość”. Geraldyna stanowi rzekomo wyjątek. Mąż nie może się jej nachwacić prawdziwy anioł. Lecz sam po zwala sobie od czasu na miłosne eskapady.

Podczas jednej „wycieczki” został sromotnie zdemaskowany. Poł pozorem pilnej sprawy wybrał się na spotkanie z pewną damą, spóźnił się na powrotny pociąg i pozostał na noc w hotelu, gdzie spotkał dawnego znajomego. Ten uprosił go o zgodę na przyprowadzenie na kolację damy. Damą tą była Geraldyna zachowująca się wobec swego towarzystwa w sposób, wywołujący najwyższe oburzenie w mężu.

Znajomy korzysta z chwilowej nieobecności Geraldyny, aby wpoić w jej małżonkę przekonanie, że młoda kobieta gra komedję, będąc w gruncie rzeczy najwierniejszą żoną. Mąż uwierzył. Wierzy i widzi. Nie ulega wątpliwości, że Geraldyna jest aniołem. Lecz gdy ten anioł pozostaje sam na sam z towarzyszem, obsypuje go pieścizkami.

Zasłona spada. Widz opuszcza teatr pełen wątpliwości. Nie umie absolutnie rozwiązać zagadki, czy Geraldyna istotnie jest aniołem, czy też prostą śmiertelniczką, zdolną do oszukiwania i zdrady.

Takich to aniołów i anielec demonstrują obecnie teatry wiedeńskie.

N. Z.

Moskwa przygotowuje stację radiową o sile 1000 kilowatów w antenie

Radjofonia w Polsce rozwija się bardzo powoli. Społeczeństwo nasze niedocenia znaczenia kulturalnego tego największego wynalazku XX wieku, który przy pomocy prostych i niedroгих aparatów zniwelował różnicę między wsią a miastem, zbliżył polszuka do warszawianina, a każdemu dał możliwość, bez oglądania się na wydatki, urzędu stajaczenia w koncertach najwybitniejszych artystów i w odczytach najslawniejszych uczonych.

Kampanja o propagandę radjofonii jest sprawą przyszłości kultury narodowej, sprawą jej rozpowszechnienia. A jak sprawy radjofonii wyglądają u naszych sąsiadów, którzy w tej dziedzinie zrobili bardzo wiele.

Rosja, z racji swego nastawienia propagandowego, uznała radjofonię za

jeden z bardzo ważnych czynników agitacyjnych.

Nie więc dziwnego, że liczba stacji wzrasta w Rosji z roku na rok.

W roku 1926 na terenie Rosji było już czynnych 32 stacje nadawczych. Później cyfry skaczą z roku na rok. W 1927 — 47 stacji, w 1928 — 49 o sile 150 kilowatów w antenie. Siła nadawcza wszystkich stacji

w pierwszych czterech latach rozwoju radjofonii powiększyła się dziesięciokrotnie.

Słynna sowiecka „piatiletka” nie ominęła również planu rozbudowy stacji nadawczych. Przewidywano wybudowanie 15 nowych radiostacji o mocy 1500 kilowatów, co razem z istniejącymi dałoby energię 1700 kilowatów, rozłożoną między wszystkie stacje. Plan ten wykonano. Pod koniec „piatiletki” było już czynnych 70 stacji nadawczych. Równocześnie ze wzrostem liczby stacji zwiększano ich energię. W roku 1929 stacje sowieckie miały wspólnie 154 kilowatów, a w roku 1930 wspólna moc wynosiła już 410 kilowatów.

W ubiegłym roku stacje sowieckie promieniowały w czterech siłą 1700 kilowatów.

Obecnie radjowa sieć sowiecka obejmuje 107 systematycznie pracujących stacji nadawczych o łącznej sile 2500 kilowatów.

Cyfrę tę trzeba brać jednak z pewnym zastrzeżeniem. Na oko wydają się one rzeczywiście imponujące. Jeśli się jednak weźmie pod uwagę olbrzymie przestrzenie Rosji która rozciąga się na obszarze 21.000.000 km. kwadratowych, ani liczba stacji wówczas, ani ich moc

nie będzie tak duża, nawet w porównaniu ze stosunkami europejskimi. Ważnem jest jednak, że

Rosja potrafiła uniezależnić się całkowicie od zagranicy

i obecnie wszystkie części budowanych stacji nadawczych są pochodzenia miejscowego.

W Niżnym Nowogrodzie zostało stworzone jeszcze w roku 1919 laboratorium radjowe pod kierownictwem prof. M. A. Boncz - Brujewicza, znanego badacza techniki prądów szybkozmienianych. W tem laboratorium opracowano ostatnio

gigantyczny plan stworzenia stacji nadawczej, która pracowała z energią 1.000 kw. w antenie.

Stacja ta ma być zbudowana za dwa lata. Podobno uruchomi się cztery osobne stacje o sile 250 kilowatów, które będą pracować bądź dzielnie, bądź razem.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń sądzi się, że nowa stacja przy pomocy bardzo prostych aparatów

będzie słyszana w obrębie 2.000 kilometrów.

Początkowo projektowano wybudowanie tej stacji w Moskwie, z powodu jednak trudności w dostarczeniu energii elektrycznej, stacja bę-

dzie wybudowana w pobliżu jakiejś wielkiej elektrowni wodnej.

Jeśli chodzi o ilość słuchaczy, to statystyki podają ich liczbę na

2.500.000 do 3.000.000 osób.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że w Sowietach istnieje system kolektywnego słuchania audycji radjowych. Aparaty odbiorcze zainstalowane są we wszystkich czytelnich, w związkach robotniczych, klubach, a nawet na publicznych miejscach w miastach i wsiach. Również wszystkie prawie szpitale mają urządzenia radjoodbiorcze. Setki fabryk posiadają głośniki. Radjosluchacze korzystają z bardzo ważnego udogodnienia:

zorganizowano całą sieć bezpłatnych poradni radjowych,

w których udziela się odpowiedzi na każde pytanie, związane z budową i konserwacją odbiorników.

Radjofonia w Rosji ma jeszcze jedno ciekawe oblicze. W przeciwieństwie do krajów europejskich, gdzie przewaga radjosluchaczy grupuje się w miastach, w Rosji

większość słuchaczy przebywa po wsiach,

zapewne skutkiem wogóle małej urbanizacji tego kraju.

Greta Garbo



w najnowszym swym filmie p. t. „Królowa Krystyna”, w którym kreuje rolę tytułową.

Uzucie przepalenia, bóle kiszki, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosownie naturalnej wody gorskiej „Franciszka-Józefa”, usuwając zbytek przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Zalecana przez lek.

**„Cyganeria łódzka”
Niedzielnny feljton
radjowy**

Dziś w niedzielę, dnia 4 lutego r. b. o godz. 14-iej rozgłoszą łódzka w ramach swoich odczytów regionalnych nada feljton red. Andrzeja Nullusa p. t. „Cyganeria łódzka”.

W feljtonie swolm prelegent przedstawi sielskie anielskie czasy Łodzi przedwojennej, kiedy to brać literacko - malarsko - dzien nikarska, zwana cyganerją, spędza ła najmlsze chwile swego żywota w mieszkniu artysty malarza Szocy glińskiego, popularnie Szocygłem swanego. (x)

SZKOŁA, DOM I DZIECKO

We wtorek, dnia 6 lutego r. b. o godz. 20 w lokalu gimn. A. Skrzypkowskiej ul. Piotrkowska 187. II wejście odbędzie się odczyt pt. „Szkoła, dom i dziecko” p. St. Komorowskiego, wizytatora szkół powszechnych, dla rodziców i nauczycielstwa.

stolem”. Ponieważ byłem już recydywistą, zostałem skazany na sześć miesięcy aresztu i poza tem zawieszenie niewykonywania poprzedniej kary straciło swoją moc”.

„Po dziewięciu miesiącach opuściłem mury więzienia i pierwsze, co począłem, było, że taksówką pomknąłem do kasy chorych, by czempredzej wymeldować obie służące: Rozalję Pietrzak z powodu opuszczenia służby, gdyż od czasu mego uwięzienia straciłem źródło dochodu i nie płaciłem pensji, a Józefę Pietrzak z uwagi na to, że nigdy nie była u mnie zatrudniona. Wymeldowanie tej ostatniej stało się dla mnie największym nieszczęściem. W tem zgłoszeniu prokuratura, następnie sąd dopatrzył się fałszu czy oszustwa, gdyż wymeldowałem osobę, z którą nigdy nie pozostawałem w żadnym stosunku służbowym. Tym razem już zostałem potraktowany jak notoryczny przestępca, dla którego niema litości. Na rozprawie nie broniłem się, bo popadłem w apatię i sam uwierzyłem w swoją winę. O tej winie był także przekonany w pierwszym rzędzie prokurator i finałem był: rok więzienia”.

„O tem, że zatrudniam jednocześnie aż dwie służące, dowiedział się również urząd skarbowy, w któ rego okręgu zamieszkuję. Nic dziw nego, że podatki zaczęły rosnać do niebywałych rozmiarów. Nie wiedziałem, jaką mam obronę, gdyż prawnie przecież miałem dwie słu-

**Skończyć z wydrwigroszami warszawskimi!
Wszelkie ofiary należy składać na łódzkie cele społeczne,
a przede wszystkim na dom im. marszałka Piłsudskiego.**

Od wielu miesięcy wszelkie instytucje, fabryki i poważniejsze przedsiębiorstwa handlowe w Łodzi i okolicy odwiedzają jacyś panowie, powołujący się zwykle na wysoko postawione osobistości lub też na najpopu larniejsze organizacje, w imie niu których rzekomo działają i pod pozorem bezwartościowych ogłoszeń lub wydawnictw na cele filantropijne, wyłudza ją pieniądze. Nie trzeba chyba zaznaczać, że jeśli nie całość, to w każdym razie lwią część tych datków tonie w kieszeniach akwizytorów, którzy pod płaszczykiem akcji społecznej, robią doskonałe interesy i zgarniają grube zyski, idące częstokroć do wysokości dziesiątków tysięcy złotych. Spryt i bezczelność tych panów jest niebyłejaka. Zwykle zgłaszają się do którejkolwiek z najwięz szych miejscowych figur urzędowych, którą przy pomocy sprytnie zebranych dokumentów przekonują, że akcją zainteresowany jest ktoś wpły wowy z ministerstwa, a zyskawszy przychylność wykorzystują ją wobec niższych urzędników, żądając od tych ostatnich pomocy przy wyciąganiu pieniędzy od firm handlowych i prze mysłowych.

Dla przykładu możemy przytoczyć fakt jeden z wielu, jaki rozegrał się ostatnio. Do dyrektora przedsiębiorstwa zgłosił się przed paru dniami akwizytor, żądając 100 zł. na wydawnictwo jakiegoś albumu, przy czym w argumentach swych po wołał się na naczelnika urzędu skarbowego, który urzeczomo miał być zainteresowany w wydawnictwie. Gdy mu nie uwie-

rzono, połączył się telefonicznie z tymże naczelnikiem, żądając od niego, aby natych miast interwenjował u wspomnianego dyrektora. Po wyjaśnieniu okazało się, że ów akwizytor blisko przed rokiem, po wołując się na wysoko postawione osobistości, naciągnął te go samego naczelnika urzędu skarbowego na 25 zł. tytułem zaliczki na toż samo wydawnictwo, które dotychczas jeszcze nie wyszło i wątpliwem jest, czy się wogóle kiedykolwiek ukáže.

Dowiadujemy się o innym akwizytorze, który przez parę tygodni grasował na terenie m. Łodzi, występując w imieniu jednego z popularniejszych dzienników stołecznych. Pan ten w ciągu miesiąca zebrał po 60.000 złotych, zyskując osobście na tym interesie około 15 — 20 tys. złotych.

Nie mielibyśmy nic przeciw

Królowa karnawału



Panna Józefina L. zdobyła palmę pierwszeństwa w Los Angeles.

zące, chociaż faktycznie tylko jedną, więc wcale się nie broniłem. Doszło do tego, że zmuszony byłem najpierw zlikwidować awę przedsiębiorstwo, a potem i mieszkanie”.

„Ponieważ stałe przebywałem w różnych urzędach śledczych, sądach, więzieniach itd, popadłem w niewypłacalność i przestałem płacić długi. Wierzytiele moi, a przede wszystkim prokuratura dopatrzy ła się w tem przestępstwa, szczególnie z uwagi na moją kryminalną przeszłość, i nagle znalazłem się w areszcie rewencyjnym”.

„Od tego czasu straciłem grunt pod nogami i spadam coraz niżej. O ile ktoś powinien być pociągnięty do odpowiedzialności, to powinien nim być wyłącznie nieznany urzędnik kasy chorych, który z urzędu zameldował Józefę Pietrzak”.

Na sali sądowej zapanowała cisza. Prokurator zakrył twarz rękoma, by nie okazać swego wzruszenia. Obrońca siedział z otwartymi ustami i nie zdradzał żadnej inicjatywy w jakimkolwiek kierunku. Pu bliczność skupiła się i oczekiwała w milczeniu i napięciu dalszego biegu sprawy. Oskarżony bezwładnie siedł na dawnym swem miejscu i opuścił rozpaloną głowę na zimną poręcz barfery.

„Wyrok będzie ogłoszony za trzy dni” — przerwał ciszę głos przewodniczącego. („Wiadomości Prawnicze”, Łódź).

ko wyciąganiu pieniędzy przez spryciarzy od naiwnych, gdyby nie ważny szkopol, że ofiarowane one były z przeznaczeniem na cele społeczne, a faktycznie służą bandzie wydrwigroszów do wzbogacenia się, równocześnie zaś miejscowe instytucje społeczne z powodu braku środków pieniężnych nie są w stanie spełniać swych najpożyteczniejszych zadań.

To też całkowicie uzasadnionem będzie, jeśli rzucimy hasło — ani grosza więcej przyjezdnym spryciarzom i naciągaczom, a pieniądze przeznaczone na cele społeczne, oddawać bezpośrednio łódzkim instytucjom na ich potrzeby.

Hasło powyższe jest tembardziej aktualne, że ostatnio w Łodzi zainicjowano szereg prac stanowiących kulturalną zdobycz naszego miasta. Z pośród nich na czoło wysuwa się budowa domu - pomnika marszałka J. Piłsudskiego. Ma to być gmach monumentalny i reprezentacyjny, zbudowany wysiłkiem całego łódzkiego społeczeństwa, w którym to gmachu znajdą siedzibę wszystkie sferderowane organizacje b. wojskowych i związek strzelecki. Plany budynku są już na ukończeniu i najdalej za parę tygodni komitet przystępuje do rozpoczęcia budowy. O ważności i potrzebie budowy tego domu nie należy ohyba nikogo przekonywać. W najgorszym razie cel ten jest jeszcze ważniejszy, niż napychanie kieszeni różnym naciągaczom i wydrwigroszom.

Wobec powyższego śmiało możemy zaapelować do władz o niedopuszczenie na terenie Łodzi bandy spryciarzy na zerowisko, a do społeczeństwa łódzkiego apelujemy o ofiaro-

wanie przeznaczonych na cele społeczne pieniędzy na potrzeby miejscowych instytucji, a przede wszystkim na budowę domu-pomnika marszałka J. Piłsudskiego.

Ofiary przyjmuje redakcja naszego pisma oraz Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Związku Spółek Zarobkowych.

SKUTECZNY

SMACZNY W UŻYCIU



STOSOWANY JEST ZAMIAST TRANU

.....

**„Białe tygodnie”
w Łodzi**

Rok - rocznie o tej porze, rozpoczynają się w Łodzi t. zw. „Białe tygodnie”. Firmy, produkujące towary białe, obniżają na ten okres ceny materiałów, aby spowodować wzmożenie zapotrzebowania.

Zdaniem sfer zainteresowanych, horoskopy co do przebiegu „białych tygodni” w obecnym sezonie, przedstawiają się nieźle. Ceny artykułów białych, w zależności od gatunku, obniżone zostały w granicach od 5 do 15 proc. w porównaniu z cenami, jakie normalnie na artykuły te obowiązują. Zamaczyć należy, iż klientela rekrutuje się przeważnie ze sfer urzędniczych i tem właśnie tłumaczy się, że białe tygodnie rozpoczęto zaraz po pierwszym b. m. (ag)

**Radio dzieciom
i młodzieży**

Dzisiaj o godz. 16.00 rozgłoszą radjowe transmitują z „wesołego Lwowa” „wesołą audycję” dla dzieci.

W dniu 7. II. o godz. 16.10 program dla dzieci zawiera opowiadania Romana Zrebrowicza pt. „Moje przechadzki w zwierzyńcach Euro py” oraz w części drugiej „skrzyńeczka dziecięca” omówi p. Wanda Tatarskiewicz. (r)

Słuchowiska radjowe

Dzisiaj o godz. 18.00 radjostacja warszawska nadaje pełną humoru stylową komedię starofrancuską Karola Forda „Oszukany oszust”.

W dniu 8. II. o godz. 18.20 wesoła, dowcipna audycja „Koncert w Keziebrodach” z iruczą Janiną Brochwiczówną i Stefanem Laszkowskim w rolach głównych. Muzykę opracował T. Sygietyński. (r)

**Ofiary
złożone w administracji
„Głosu Porannego”**

Piąta klasa powszechna I. prywatnego gimnazjum i szkoły powszechnej w Łodzi zamiast upominków urodzinowych dla kolegów kwotę 13 zł. 60 gr. dla dzieci uchodźców niemieckich.

Parada rezerwistów
HAIWESIELSA
POLSKA
KOMEDIA
WOJSKOWA
Mankiewiczówna
DYMŚA
WALTER
SIELAŃSKI

wkrótce „Casino”

**Centralna Ładownia
Akumulatorów**
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
Łódź
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CZAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

TEATR MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 12 bajka dla dzieci „Czarodziejskie drzewko”.

Dzisiaj o 4-ej „Pieniądz to nie jest wszystko”.

Wieczorem o godz. 8.45 „Ivar Kreuger”.

W poniedziałek „Ivar Kreuger” po cenach znacznie niższych.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. operetka w 3-ach aktach p. t. „Hotel Imperjal”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dzisiaj o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. „Tak się zdobywa miliony”.

KONCERT PAOLO MARION.

Tenor wszechświatowej sławy a ostatnio artysta opery La Scala w Medjolanie, Paolo Marion, po wielkich sukcesach artystycznych odniesionych w Europie i Ameryce, przyjeżdża do Łodzi w nadchodzący czwartek, dnia 8 b. m. i wystąpi w filharmonii na IX koncercie mistrzowskim. Jest to istotnie śpiewak z bożej łaski i cała prasa wiedeńska, włoska i amerykańska stawia go w rzędzie największych tenorów świata na równi z Gigli, Pertili i Kiepurą. Koncert wywołał duże zainteresowanie w naszym mieście.

DZISIEJSZE KONCERTY

Niedzielną audycję radiową pomyślane są prawie zawsze „na wesoło”, aby dać radiosłuchaczom w dniu świątecznym rozrywkę i wytchnienie po całonocnej pracy. Niedziela dzisiejsza specjalnie obfituje w pogodną muzykę, przystającą do charakteru dnia. I tak: o godz. 14.30 — Odgłosy wiedeńskie, o godz. 15.20 — muzyka salonowa w wykonaniu zespołu T. Seredyńskiego ze Lwowa, następnie o godz. 17.15 — trzy kwadransy tańców ludowych w wykonaniu popularnej orkiestry Stromberga i Kaczyńskiego; o godz. 18.40 przypomni się radiosłuchaczom chór Warsa, który celuje w wykonaniu lekkich, żywych piosenek, wreszcie na zakończenie o godz. 21.15 — wesoła farsa lwowska.

Wieczorny koncert w radio, który rozpocznie się o godz. 19.50 wypełni fragmenty z opery Mussorgskiego, Gounoda, R. Statkowskiego i Verdiego. Jako solista weźmie udział bas opery stołecznej, Aleksander Michałowicz, który z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. J. Ozimskiego wykona kilka arji operowych.

W czwartek dnia 8 lutego o godz. 8.45

śpiewać będzie

w Sali Filharmonji
tenor światowej sławy

Paolo Marion

artysta opery La Scala w Medjolanie

Prasa europejska i amerykańska stawia go w rzędzie największych śpiewaków świata.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

Z życia towarzyskiego

Uroczyste otwarcie portugalskiej placówki konsularnej w Łodzi

W czwartek, dn. 1 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie konsulatu portugalskiego w Łodzi, na które przybyli z Warszawy minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Portugalii, p. Cesar de Sousa Mendes w towarzystwie pierwszego sekretarza legacyjnego poselstwa, p. Raz Sarafana oraz generalnego konsula p. meo. Skalskiego.

Łódzki konsul Portugalii, p. prezes Paweł Szulca z małżonką wydal na cześć przybyłych gości w salonach swych bankiet, połączony z bale, w którym wzięła udział elita towarzystwa łódzkiego. Rzęsiście oświetlone salony, urządzone z wytwornym smakiem stanowią doskonałe tło dla eleganckich sylwetek pań i panów. Przepięknie nakryte stoły w połączeniu z wykwintnym menu przyczyniły się do spotęgowania wesołego nastroju i humoru. Czarująca gospodyni, pani konsulowa Pawłowa Szulca, w pięknej powłóczystej, błękitnej toalecie, podejmowała z ujmującym wdziękiem gości, wśród których zwracały uwagę cztery nadobne córki p. ministra de Sousa Mendes i pani Raz Sarafana w eleganckiej różowej toalecie satia. Pomiędzy gośćmi zauwa-

żyliśmy p. konsula Gálberta, p. konsula Molly z małżonką, p. prezesa Juliusza Kindermanna, p. d-ra Stanisława Klukowa z małżonką (wytworna czarna stylowa toaleta), p. d-ra Alfreda Kindermanna z małżonką (czarna powłóczysta toaleta, przybrana sztraseem), p. prezesa Maurycego Ignacego Poznańskiego z małżonką, p. doktorową Polakowską, p. dyr. Karola Plihalę z małżonką (piękna czarna toaleta crepe marocain), p. dyr. Henryka Kronmana z małżonką (toaleta błękitna satia z różowymi kwiatami), p. dyr. Buhle z małżonką (powiewna czarna toaleta tiulowa), p. d-ra Wil. Szulca z małżonką, panią dyrektorową Platschek, panią dr. Urszulę Wuensche, panią Szamowską, p. barona Achima Haeblera, p. pułk. barona Rómnia, p. komendanta Tadeusza Woźnickiego, p. Jakóba Petersa, p. Brunona Plihalę, p. dr. Dengia, p. Artura Kindermanna, p. Roberta Szulca, p. Bersina i innych.

Tańczono i bawiono się wesoło do rana. Bał wyróżnił się elegancją i miłym nastrojem i bezsprzecznie stanowić będzie ewenement tegorocznego karnawału.

Co usłyszymy dziś przez radio?

9.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
10.00 Muzyka religijna z płyt.
10.30 Transmisja nabożeństwa z Warszawy.

275 złotych kosztuje 3-lampowy (4-ta prostownicza) aparat **EUROPA III** wraz z głośnikami i lampami. Spłata ratowa.

RADIO AUDION Traugutta 1 Telef. 153-71

12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Marja Mokrzycka (sopran) i Arkadiusz Bukin (fortepian).

W przerwie Franciszek Brzeziński wygłosi feljton pt. „O zagadnieniach krytyki muzycznej”.

14.00 Odczyt pt. „Łódzka egzonerja” wygł. red. Andrzej Nullus.

14.15 Muzyka z płyt.

14.30 „Odgłosy wiedeńskie” (płyty).

15.00 Słuchowisko pt. „W pokoju polskich dziewcząt na obczyźnie”.

15.20 Koncert orkiestry salonowej.

16.00 Program dla dzieci ze Lwowa.

16.30 Kwadrans sławnych artystów — Ricardo Stracciarari — baryton (płyty).

16.45 „Lowy” — fragm. z IV części „Pana Tadeusza” Mickiewicza.

17.00 Pogadanka pt. „Tatusz obiecał pójść ze mną do kina”.

17.15 Polska muzyka ludowa.

18.00 Słuchowisko pt. „Oszukany ezust” pg. Karola Forda.

18.40 Piosenki w wyk. chóru Warsa.

19.30 Radjotygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Bruno Winawera.

19.50 Muzyka operowa. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego i Aleksander Michałowicz (bas).

21.00 „Na łąkach Atlantydy” — wygł. Stefania Podhorska Okołów.

21.15 „Na wesołej lwowskiej fe-”

22.25 Muzyka taneczna.

POLSKI TELEFUNKEN

to jest produkt nieustającej energii twórczej człowieka — wynalazcy, który nie spoczywa na laurach osiągniętego sukcesu, lecz stale dąży naprzód, ulepszać i udoskonalać swą produkcję. Dlatego Polski Telefunken jest ostatnim wyrokiem techniki.

Nieosiągnięta dotychczas moc 600 ton.

Kupujcie przed kupnem Gwarantowany porównawczy

RADIO AUDION Traugutta 1 tel. 153-71
RADIO ALFA Nowy 1 tel. 145-02

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wiedeń (307)
17.05 Angielska muzyka kameralna (Miniatury Stantona, 3 Mylle Bridge'a, Kwartet smyczkowy Cudur Cundella).

19.00 Utwory fortepianowe Schumana (Karnawał, Fantazja, Tocata).

Strasburg (349)
21.30 Operetka Lehara „Wesoła wdówka”.

London (342)
22.05 Koncert (Brandenburski koncert nr. 3 Bacha, Symfonia nr. 101 Haydna, Rapsodia Bridge'a, Kuprys hiszpański Korsakowa).

Rzym (421)
20.50 M. in. Koncerty skrzypcowe: Bacha E-moll i Wieniawskiego D-moll.

Sztokholm (426)
22.00 Muzyka kameralna (Trzy utwory na smyczki Purcella, koncert skrzypcowy Tartinięgo, Suita na smyczki Liszajorska).

Sottens (443)
20.25 Utwory na cembalo (Koncert w stylu włoskim i Suita francuska Bacha).

Praga (470)
20.05 Koncert (Utwory Webera, Mozarta, Smetany i Beethovena).

Niema już zlej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyzłaczetnia i wydelikatnia naskórka, oraz usuwa pryszczki, zmarszczki etc.

Instytut de Beauté roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro

Tel. 155-55

120 górników ginie w kopalni

Radio czeskie daje swym słuchaczom dreszczyki grozy

Słuchacze radja czeskiego już po raz drugi doznali silnych wrażeń, graniczących wprost ze zgrozą. Radjo czechosłowackie upodobało sobie transmitować specjalnie do tego nadających się sztuk scenicznych.

Przed dwoma laty nadawano w ten sposób sztukę pt. „POŻAR OPERY”. Mikrofon doskonale przedstawił całą grozę ze wszystkimi efektami. Reżyser dołożył wszelkich starań aby słuchacz miał wrażenie, że rzeczywiście chodzi o straszliwy pożar. Słuchacz początkowo z nieufnością słuchający, dał się porwać i zżywką grę uważał za rzeczywistość. Oprócz kunsztu reżyserskiego współdziałał tu jeszcze moment psychologiczny. Społeczeństwo czechosłowackie z wielką czcią odnosi się do teatru Narodowego w Pradze. Teatr ten wybudowany zo stał dzięki ofiarności całego społeczeństwa. Dlatego też cały naród wzruszony był do głębi, gdy teatr ten padł ofiarą pożaru. Nic więc dziwnego, że słuchacz radja, pod

wrażeniem minionych, z niedawno z okazji jubileuszu teatru Narodowego przypominanych tragicznych chwil, znalazł się pod wrażeniem nowej katastrofy, która wstrząsnęła całym jego sercem i duszą. Redakcje pism bombardowane były wprost zapytaniami, czy to piono teatr Narodowy w Pradze.

Podobnie miała się rzecz niedawno. Bratisławska stacja transmitowała sztukę sceniczną „KATASTROFA W KOPALNI”. I w tym wypadku wielką rolę odegrał moment psychologiczny. Jeszcze dziś całe społeczeństwo czechosłowackie żyje pod wrażeniem straszliwej katastrofy, jaka nastąpiła niedawno w północno-czeskim zagłębiu, w miejscowości Osek, gdzie zginęło 142 górników, z których 129 zwęglonych znajduje się w podziemiach. Dotychczas jeszcze prasa zajmuje się tą sprawą, przy nosi wiadomości o postępach śledztwa, o obradach nad nową ustawą górniczą itp., urzęda się zbiórki na rzecz wdów i sierot. Przy takich nastrojach żadna wiadomość

nie jest niewiarygodna a prztem jeszcze to osławione „prawo serji”. Dwie wielkie katastrofy, zdarzenie pociągów na linii Paryż — Praga, katastrofa w Oseku. Oczekiwana jest trzecia katastrofa. O, już jest! Bratisławska stacja nagłe oznajmia augestywnie:

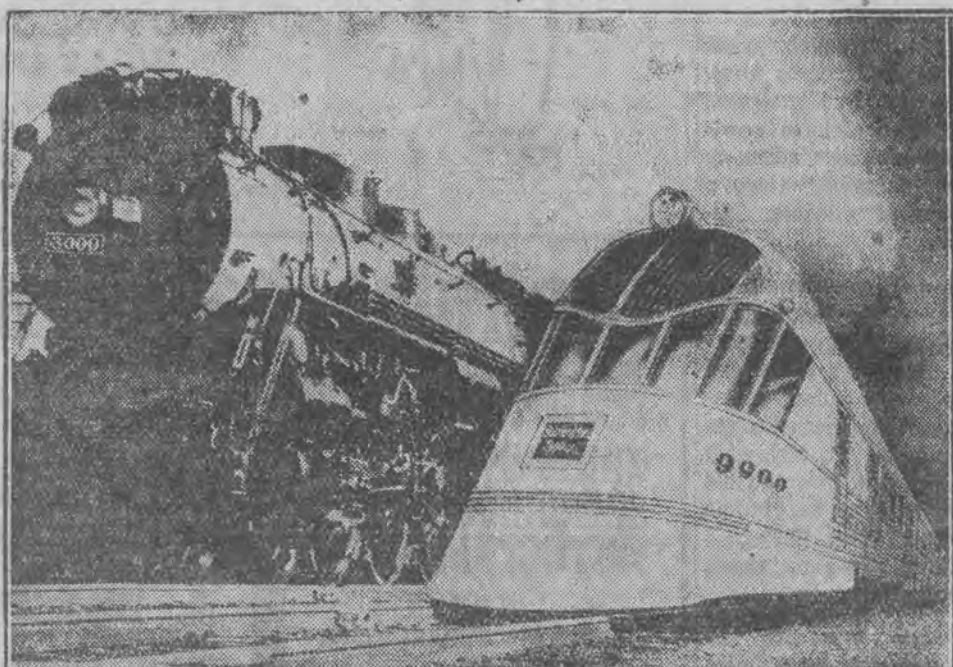
„Straszliwa katastrofa kopalnia na STU DWUDZIESTU GÓRNIKÓW GINIE w podziemiach”.

Słuchacze przejęci zgrozą. Katastrofa na Słowacziźnie. Straszliwe wiadomości. Okropne porządki!

Odkłada słuchawki i błętnie oznajmnie to sąsiadowi. Powróciwszy do odbiornika, słyszy straszliwy krzyk, narzekania, wybuchy, jęki, szlochania. Ot, reporter radio-dziennika już jest na miejscu katastrofy. Słuchacz przejęty do głębi a potem... Potem daje się słyszeć spokojny głos:

— TRANSMISJA SZTUKI „KATASTROFA” — SKOŃCZONA. Za pięć minut koncert orkiestry wojaskowej.

Co jest szybsze?



Na linii New-York—Chicago rywalizują ze sobą olbrzymia lokomotywa ekspresowa i nowo wy wagon motorowy. Przewaga jest po stronie tego ostatniego.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już
„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”
Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

Czy można dowolnie kierować dolarem?

Złe działanie funduszu interwencyjnego pokrzyżuje plany Roosevelta

Pod wrażeniem nowych posunięć Roosevelta nastąpił znowu wahania dolara. Trzeba tu zauważyć, co następuje:

Kurs 59,06 proc. odpowiada kursowi dolara 15,07 franków w Paryżu, wzgl. 5,26 zł. w Warszawie. Dotychczas faktyczny kurs na giełdach jest wciąż wyższy od owego idealnego kursu,

nawet powiększonego o koszty transportu z Europy do Ameryki. Ma on więc wciąż raczej znaczenie teoretyczne.

Technika interwencji walutowej w drodze operacji złotem przedstawia się, jak następuje: przy obniżaniu dolara fundusz interwencyjny będzie dostarczać dolara po urzędowym kursie a więc niższym od faktycznego kupował za dolary np. franki fr. i wymieniał je na złoto w Banque de France, które następnie przetransportuje się do Ameryki. Wzmrożona podaż dolara po niższym kursie, pod warunkiem, że można go będzie dostać w dowolnej ilości, obniża stopniowo faktyczny kurs dolara do poziomu kursu wyznaczonego urzędowo w Ameryce.

Przy podwyższeniu kursu dolara postępuje się odwrotnie.

Aby kurs faktyczny dolara na giełdach odpowiadał kursowi idealnemu, trzeba aby amerykański aparat zakupów złota zagranicą działał bez ograniczeń, kupował całą ilość dostarczonego zagranicą złota, względnie walut z granicznych. Trzeba przypomnieć, iż w listopadzie r. ub., gdy R. F. C. zaczęła zagraniczne zakupy złota — po przejściowym „psychologicznym” spadku faktycznego kursu poniżej idealnego, wywołanym paniką — nastąpiła zwyżka i dolar faktyczny stał odąd aż do dziś o wiele wyżej od urzędowego. Powodem tego były zbyt małe zakupy przez R. F. C. złota, za granicą

Poważne kolejne podwyżki ceny złota początkowo robią wielkie wrażenie i wywołują natychmiastowy efekt; w dalszym ciągu szybko tracą swój wpływ na efektywny kurs dolara, o ile tylko nie idą z nim w parze wystarczające zakupy walut i złota.

Uwzględniając to, co wyżej powiedziano, dochodzi się do wniosku, że dewaluacja dolara do granicy, wskazanej przez nową cenę złota, będzie miała charakter „rwały”.

Tylko w razie, gdy nowoutworzony fundusz interwencyjny będzie zakupywał via banki rezerwy federalnej dostatecznie obfite ilości walut i złota zagranicą. W przeciwnym wypadku aparat będzie działał równie źle, jak za czasów zakupów złota przez R. F. C.

Najbliższa przyszłość wykazuje, o ile przypuszczenia te są słuszne. Zastrzeżenie na leży, że odruchy psychologiczne są nietrwałe i o tyle niepożądane, że kontrola ich jest niemożliwa. W listopadzie r. ub. pogłoski o ciągłej obniżce dolara przejściowo obniżyły faktyczny kurs waluty amerykańskiej o wiele poniżej urzędowego i wywołały olbrzymią ucieczkę kapitałów ze Stanów Zjednoczonych, spadek papierów państwo-

wych i potrzebę interwencji w przeciwnym kierunku (drogą zaostrożonej reglamentacji eksportu kapitałów).

O ile zatem fundusz interwencyjny ma istotnie opanować fluktuację dolara, trzeba aby:

Kupował on wszystkie dostarczalne ilości walut zagranicznych i złota,

w razie spadku dolara potrzebnej idealnego kursu, spadku, wywołanego czynnikami psychicznymi w rodzaju paniki — sprzedawał złoto, względnie

waluty zagraniczne i grał na haussę waluty amerykańskiej liczenie tylko na odruchy psychiczne jest, jak wykazuje doświadczenie, o tyle zawodne, że nie pozwala na dowolne kierowanie losami dolara.

Huśtawka walutowa na rynku łódzkim

Kurs walut wczoraj przejściowo zwyżkował

Wczoraj na rynku łódzkim panowała kompletna dezorientacja. Nie ujawniła się ona jeszcze zbyt poważnie na rynku, jedynie ze względu na sobotę, t. j. dzień w którym normalnie transakcje mającej bardzo poważnie. Rynek niezbyt silnie reagował, tembardziej, iż 2 b. m. było (w Polsce) święto to też większość banków oraz domów bankowych nie orjentowała się, jak sytuacja na rynkach zagranicznych w stosunku do dolarów oraz funtów uległa zmianie.

Na giełdach, do których i nasza giełda się stosuje, a więc na giełdzie zurychskiej oraz paryskiej przedwczoraj i wczoraj zanotowano dla dolara specjalnie, tendencję mocniejszą. W słabszym sto-

sunku, jednak również nieco mocniej, notowano funty

W związku z temi wiadomościami, wczoraj Bank Polski podwyższył kurs banknotów dolarowych, odcinków drobnych, do 5,41, grubszych — zł. 5,42, czeków — zł. 5,44. Za funty bank płacił zł. 27,—

Również na rynku prywatnym waluty poważnie zwyżkowały. Dolar kształtował się w granicach od 5,50 do zł. 5,48 przy minimalnej podaży i słabym zapotrzebowaniu, funt notowano w granicach od zł. 27,25 do zł. 27,20.

Zdaniem przedstawicieli sfer bankowych, wczorajszą zwyżkę kursu dolara uważać należy raczej za objaw przejściowy, niema bowiem

absolutnie żadnych podstaw do przypuszczeń, że zwyżka pórwadzi dłuższy czas. Zwyżkę tę spowodowały jedynie względy spekulacyjne, jakimi kierowały się giełdy zagraniczne.

Dla papierów państwowych na rynku łódzkim wczoraj notowano tendencję wybitnie utrzymaną, w wyjątkowych wypadkach na minimalne sumy.

Dolary złote nie znajdowały w ciągu dnia wczorajszego wogóle nabywców, rynek akcyjowy natomiast, za wyjątkiem K. E. L., których kurs notowano w granicach od zł. 450,— w żądaniu do zł. 440.— w placeniu i które były na dal poszukiwane, były zupełnie bez ruchu.

Fikcyjni zarobkownicy

nie honorują umowy w przemyśle dzianym

Na rynku dzianym daje się zauważyć wzmrożona konkurencja średniego przemysłu, co wpływa na pogorszenie sytuacji w tej gałęzi. Firmy konkurujące z zarobkow-

cami, obniżają do tego stopnia ceny, że konkurencja jest niemożliwa.

Wystarczy zwrócić uwagę, że firmy te biorą nprz. za kg. przedz-

85 groszy, podczas gdy sama robocizna przy obróbie tego kg. kosztuje 31 gr.

Szereg firm średniego przemysłu dzianego, celem niehonorowania umowy zbiorowej w przemyśle dzianym, podaje się za firmy zarobkowe, którym w umowie zbiorowej przyznano pewne zniżki. W ten sposób firmy te unikają zupełnie dalszych obciążeń, co pozwala im jeszcze skuteczniej konkurować z pozostałymi firmami tej gałęzi przemysłu.

Sekcja zarobkowców przy Zw. Przem. Zar. Woj. Łódzkiego porozumiała się w tej sprawie z Związkiem Działym Rzeczypospolitej oraz ze związkami reprezentującymi średnie i drobne firmy. Związki te zwołać mają konferencję z okręgowym inspektorem pracy, na której mają być ustalone wspólne środki walki wobec nieuczciwej konkurencji.

SAFESY

— w —

Banku Handlowym w Łodzi

Spółka Akcyjna Al. Kościuszki 15

są jeszcze do wynajęcia

od zł. 4.— miesięcznie,

Haussa w bawelnicie

objęła wszystkie giełdy

Światowy rynek surowej bawełny, na którym od kilku tygodni zarysowała się zwyżka cen, kształtuje się ostatnio pod wpływem posunięć walutowych Roosevelta bardzo pomyślnie. W międzynarodowych kołach handlu bawełnianego oczekiwana jest dalsza zwyżka cen z uwagi na pomyślną sytuację statystyczną tego surowca. Wynika ona nie tylko z polityki ograniczania przestrzeni uprawnych, stosowanej przez Roosevelta. Ostatnie tygodnie bowiem przyniosły wydatny wzrost zapotrzebowania ze strony światowego przemysłu bawełnianego. Według obliczeń nowojorskiej giełdy bawełnianej cyfry spożycia pierwszego półroczu 1935 roku przekraczają analogiczne okresy trzech poprzednich lat. Na podkreślenie zasługuje wydatna redukcja zapasów surowej bawełny w Ameryce — do 12 i pół miliona bel w porównaniu z prze-

szło 14 milionami w roku 1932 i przeszło 15 milionami bel w roku 1931.

Rząd Roosevelta kontynuuje w dalszym ciągu swe poczynania, zmierzające do redukcji przestrzeni uprawnych na rok 1934 w granicach 25 milionów akrów. Przy puszczać należy, że zamierzenia te uwiarygodnione zostaną pomyślnym wynikiem, gdyż farmerzy dzięki uzyskaniu olbrzymich kredytów rządowych będą w możności zredukować przestrzeń uprawną do rozmiarów ustalonych przez rząd.

Pensjonat Besserowej w KOLUMNIE

Dobre ogrzane pokoje. — Willa szanowna. — Kuchnia wykwinna (rytualna). Inform. telef. Kolumna 4, lub listownie. 149—3

Eksport konfekcji

uległ w styczniu zwiększeniu

W związku z wzmoczeniem działalności syndykatu eksportu odzieży w Łodzi, odbyło się pierwsze posiedzenie rady nadzorczej tej instytucji.

Rada nadzorcza zatwierdziła budżet oraz uzupełniła swój skład, powołując przedstawicieli mniejszych firm łódzkich i brzezińskich oraz ekspedytorów białostockich. Następnie rada nadzorcza zatwierdziła szereg uchwał realizowanych

Syndycy „Widzewa”

wnoszą o cofnięcie daty otwarcia

Jak już donosiliśmy w sprawie WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY SP. AKC. syndycy masy wystąpili o cofnięcie daty otwarcia upadłości na 4 listopada 1931 r.

Równocześnie syndycy wystąpili z wnioskiem o wyznaczenie dodatkowego ostatecznego czteromiesięcznego terminu sprawdzenia wierzytelności, ponieważ w pierwszych terminach sprawdzania wierzytelności na ogólną liczbę 249 wierzycieli zgłosiło zaledwie pretenzje 52, z których 12 wierzycieli zobowiązanych zostało do złożenia uzupełniających dowodów swych należności.

Termin rozpoznania obu tych wniosków zarządu masy „Widzewskiej Manufaktury” wyznaczony został na 23 b. m.

W styczniu odbyło się zebranie wierzycieli nadzorowanej firmy „Świątowski, Kon i Brenner”, fabryka wyrobów wełnianych i półwełnianych (Piotrkowska 49).

Adw. Wajeman zgłosił propozycję układową, w których firma zobowiązuje się spłacić swoich wierzycieli w wysokości 40 proc., płatnych w 4 ratach po 10 proc. każda, przyczem I rata płatna będzie po 10, II po 16, III po 20 i IV po 24 miesiącach od daty uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Układ został zawarty i przez sąd zatwierdzony. Jednocześnie sąd nakazał ściągnięcie od firmy „Świątowski, Kon i Brenner” 157 zł. tytułem opłaty stosunkowej za rzecz skarbu państwa oraz ogłosił powyższy wyrok w „Monitorze Polskim”.

Wyrok został opatrzonej ręką natchmiaszowej wykonawcą.

W sprawie upadłości firmy „Majer Eisner i S-ka”, handel przedną bawełnianą i wełnianą oraz fabrykacja wyrobów bawełnianych i wełnianych (Piotrkowska 89), mianowano sędzią komisarem sędzię handlowego Konst. Kaweckiego, wobec upływu kadencji sędziego Heymana.

W sprawie upadłości firmy „Wolf Zeibert” odbyło się zebranie wierzycieli w przedmiocie wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego, w wyniku którego największą ilość głosów otrzymał dotychczasowy kurator, adw. Gelade.

Sąd mianował go syndykiem upadłości.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p.



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Ostatnie 2 dni!

Pożegnanie z bronią

w rol. gł. Gary Cooper, Helena Hayes, Adolph Menjou
Nadprogram: Tyg. dźwiękowy Paramountu. Następny program: **Miłość w Aucie**
Początek codziennie o g. 4-ej, w sob. o g. 2-ej, w niedz. i święta o g. 12 w poł.

ODLEWNIA ŻELAZA
„FERRUM”
Łódź, Kilińskiego 121 tel. 218-20

od 1-go lutego

1. uruchomienie 3-go pieca
2. codziennie odlewy
3. ponowna zniżka cennika.

Do akt. Nr. Km. 86 | 34 r.
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 18 zam. w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 lutego 1934 r. o g. 11.45 w Łodzi przy ul. Staro-Wółczańskiej 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie 3-eh krosien mechanicznych oszacowanych na łączną sumę 750 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 18.1.34.
Komornik Adam Mróz

Do akt. Nr. Km. 143 | 1934
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3-go Wacław Koszelek, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wółczańskiej 65 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1934 roku o godz. 11 rano w Łodzi przy ul. Nawrot 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości a mianowicie: pianino f-my „A. Fibigier” oszacowanych na łączną sumę zł. 1200 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 1.2.34 r.
Komornik (-) Wacław Koszelek

Do akt. Nr. Km. 2137/33, 128/34
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3, Wacław Koszelek, zam. w Łodzi przy ul. Wółczańskiej 65 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1934 r. o g. 12 w Łodzi przy ul. Złotej 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: lustro-tremo, 2 stoły, otomana, 6 krzesel, kanapka, szafa biała lakierowana, kredens, 2 wieszaki, 3 żyrandole, firanki, kredens ciemny, biblioteka, pianino, 2 biurka, szafa, bielizniarka, umywalka oszacowanych na łączną sumę zł. 2725 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 1.1.34
Komornik (-) Wacław Koszelek

Do akt. Nr. Km. 48/34
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 15 rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wółczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 9 lutego 1934 r. o godzinie 11-ej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 81 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: dywanu perskiego oszacowanego na łączną sumę zł. 1100 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 17.1. 1934 r.
Komornik (-) M. Lipiński

Do akt. Nr. Km. 2173 | 53 r.
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 16-go, zam. w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 22 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w d. 12 lutego 1934 r. o godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy Zakątnej 80 składających się: z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 700 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym
Łódź, dn. 25.1. 1934
Komornik (-) Tadeusz Łokuciewski

Chorych na paraliż
ARTRETYZM - REUMATYZM
lechia i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masażu oraz masażu odtłuszczającego. Posiadam liczne podziękowania i uznania
Dypl. Masażysta A. Roźmiński
Piotrkowska 82, tel. 226-67
Wypożyczam budkę do kąpiel elektrycznych. Ceny przystępne.

Tu odzyskasz zdrowiel pijąc naturalną wodę gorzką

„PALMA”

leczy choroby żołądka, kiszek, wątroby, kamieni wątrobowych, żółtaczkę, cukrzycę, przemianę materji, bóle głowy, hemoroidy.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.



koniecznie z tym znakiem!

KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

Dziękujemy
serdecznie P. Dr. Lichtensztajnowej, Andrzeja 28 za energiczne i skuteczne wyleczenie naszego synka Młecia.

ROZENOWIE
Łódź, Wółczańska 65.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wółczańska 21, tel. 167 15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorseciarstwo- krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.



PROSZEK Z. KOGUTKIEM
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
MIGRENE, NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE.
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z. KOGUTKIEM

Zatw. przez Min. Opieki Społ.
Szkoła Kosmetyczna
przy INSTYTUCIE
„MIMAR”
Łódź, Narutowicza 9, telef. 122-09
przyjmuje zapisy od 19—20-ej
Programy bezpłatnie

Zatw. przez wł. Państw.
SZKOŁA KOSMETYCZNA
Dr. med. Lewinsonowej
Piotrkowska 86
daje prawo w całej Polsce otwarcia gabinetu kosmet.
GENY ZNACZNIE ZNIŻONE

SKŁADY
murowane, duże, suche, widne z piwnicami w centrum miasta, częściowo lub w całości do odnajęcia ewentualnie pomieszczenie na biuro tel. 151-37

RUPTURY



(przepukliny), skrzywienie kręgosłupa (garby), skrzywienie nóg i kolan, gruźlica kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!

Specjalne lecnice gumowe ortopedyczne bandaże mojej metody umieszcwiają pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najniebezpieczniejsze ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci.

Obniżenie żołądka i trzewi usuwam przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandaży brzośnych.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) lecnice gorsety ortopedyczne na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne. Na płaskie bolące stopy specjalne wkłady ortopedyczne według modeli gipsowych.
SZTUCZNE RĘCE I NODI.

Specjalny zakład dla lecnicej ortopedji
Spec. ortop. **O. PETRYKIEWICZ** ze Lwowa
Łódź, Piarowicza 9 (front, parter), Telefon: 177-09.
Uwaga: Osobiste jawienie się chorych konieczne. (W Zgierzu przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 (domy własne).



OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Wła. od r. 1894 **MAGAZYN OPTYCZNY**
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENEROZYCHNYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
O rano do 9 wieczór. święta 9—2 pp.
PORADA 3 zł.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarsz.

Salon kosmetyczny R. Szwajcerowej
Piotrkowska 106, lewa of. I p.
Telefon 115-08
po powrocie właścicielki z zagranicy
czynny od 10—2 i 4—7.30

Instytut Kosmetyczny „DEA” Henryki Berman
pod kier. lekarza spec. ordyn. na miejscu. **CEGIELNIANA 15.** tel. 149-07
przyjmuje od 11—2 i od 3—7 pp.
Zabiegi kosmetyczne wykonane są syst. „CEDIB”.

ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski”. 885-2

KLISZKI
DO REKLAM GAZETOWYCH, PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWORNIA KLISZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68

METRO Przejazd 2

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09 I m. — 1.30.

Dziś i dni następnych!

Anny Ondra
w najnowszej komedji p. t.
Miss Flora

Passe-partouts, prócz-urzędowych nieważne.

ADRIA Główna 1

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr. I m. — 1.09.

SALE DOBRZE OGRZANE!

Dźwiękowy Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł.,
w soboty, niedziele i święta
o godz. 12-ej

Dziś i dni następnych!

jest mnie biedną stać, baby!!

Wszystko prócz miłości, chcę ci dać, baby. Na to tylko
„Najgorsza” kobieta Broadway'u śpiewa naj-
lepsze piosenki. — **Claudette Colbert** w filmie

„Wielka Grzesznica”

w pozostałych rolach głównych:

Ricardo Cortez, David Mannors, Lyda Roberti i Baby Che Roy.

Następny program: „Sekret Kobiety” z Ireną Dunn.

Dr. med.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. od 8 rano do 1 pp. i 5-9 w
w niedz. i święta od 10-1 pp.

Dr. med.
Wołkowyski
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 9-11 od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2-4 pp. i o 6-9 w
w niedz. i święta od 10-1 pp.
Ceny lecznic

Dr. med.
S. Liniecki
chor. wewnętrzne, spec. serca
przeprowadził się na
NARUTOWICZA 9
Tel. 127-16. Przyjm. od 6-8

Leka z-Dentysta
M. Lewin-Gru
19 Piotrkowska 19
przyjmuje od 4-9 wiecz.
w Lecznicy Piotrkowska 294
przyjmuje od 11-2 p. p.

Dr. med.
J. Mandeltort
Gabinet Rentgenologiczny
ul. Wólczańska 18
(Zielona 8-a) Tel. 240-24
przyjmuje 8-9 z. i od 4-6 pp.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Gabinet Rentgeno-logiczny
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1

Nadzwyczajna okazja tylko przez kilka dni! Za bezcen:
Zyrandole, ampie, lampy, armatury, kinklety, ebaury, klosze, wszelkiego rodzaju elektryczne przybory domowe można kupić w sklepie masy upadłości firmy
A. MEISTRA i S-ka, Łódź, Piotrkowska 165
Ceny niebywale niskie **LIKWIDACYJNE.**



ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!! Uczcie się
KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA na Kursach Kroju i Szycia
zatwierdzonych przez M. W. R. I. O. P. F. GRYNBLATOWEJ.
Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół akademii paryskich. (Mole grupy). Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i sznali paryskich. Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorium w Warszawie
Uwaga! Wykonuje się na zamówienie najtrudniejsze fasony sukien, rękawów na papierze lub płótnie według patronów i sznali
F. GRYNBLAT
Zawadzka 36, m. 5, tel. 251-03.

Gabinet Światłolecznicy
Lampa kwarcowa i selux
GENY LECZNICOWE
Gdańska 31-a, m. 10
parter tel. 192-64.

Dr. med.
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 218-18
przyjmuje od 8-10 z. i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (kobiecy i dzieci)
godz. przyj. od 10.30-12 i 5-4 pp.
w niedziele i święta od 3-4
Sienkiewicza 34 telef. 146-10

Lecznica prywatna
D-ra Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na
uszy, nos i gardło
Przyjmuje chorych przychodzących i stałych (na operacje i t. d.)
Piotrkowska 67 Tel. 127-81
od 11-2 i 5-8.

Dr. med.
Felicja Rozen
Choroby dzieci
Śródmiejska 31!!!
Telef. 169-59
przyjmuje od 3-5-ej po poł.

Dr. M. Eljasberg
chirurg
wznowił przyjęcia
Piotrkowska 80, tel. 117-87

Dr. med.
Roman Bornstein
specj. chor. wewnętrzne i nerw.
TRAUGUTTA 9, tel. 225-09
przyjm. od 5-7.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
Zachodnia 59-a
telefon. 148-95
przyjmuje od 2-3 pp. i od 6-8 w

Dr. med.
M. JAKOBSON
chirurg
Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. CH.
Spec. Chirurgja Kości (Złamania Kości i Zwężenia)
D-ra STERLINGA 22 (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Doktor
S. Broiman
choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 9-5 i od 7 1/2-9 wiecz.
Panie od 3-4.
Zawadzka 38. Tel. 108-07
Dla bezrobotnych i niezdolnych ustępstwo

Dr. med.
MIECZYŚLAW MARKOWICZ
Choroby kobiece i położnictwo
Sienkiewicza 3/5
Telef. 202-42 lub 143-40
Przyjmuje od 6-8 wiecz.

Leczenie
krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykajnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

Dr. med.
Artur Banasz
chirurg-urolog
Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezdolnych ceny lecznicowe

Dr. Neuman
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12-1 i od 7-8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Nowa Fabryka Żarówek
w Łodzi
„PHOS” ul. Błsk. Bandarskiego 16
zaprasza pp. hurtowników, kupców i przemysłowców, którym zależy na oszczędności w tej dziedzinie do nawiązania stosunków handlowych.
Przedstawciele na prowincję poszukiwani

Wózki dziecięce —
Łóżka metalowe w największym wyborze po cenach najniższych w najstarszej firmie
I. B. Wołkowyski
Narutowicza 11.

ASTMY
szastarsze, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejścia na miesiąc; opis leczenia na żądanie
S. Sliwański, Brzezińska 33.

Dr.
Doroła LEWY
Choroby płuc (ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5-7.

Dr. med.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
Przeprowadził się na ulicę Pomorską 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4-8-ej.

Dr. med.
Z. Lewinson
CHIRURG
Piotrkowska 86, tel. 143-83
wznowił przyjęcia
i ord. od g. 3-5 pp.
Ceny lecznicowe.

Doktor
KLINGER
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedziele i święta od 10-12

Lek. dent.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11-1 i 3-6

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74.
*de Kopernika

Dziś i dni następnych!

Gigantyczne arcydzieło kinematografii!
Ósmy cud świata! — Rewelacja XX wieku!

KING KONG

wg. ostatniego dzieła **Edgara Wallace'a**

Następny program: „12 krzesel” w rolach gł. **Adolf Dymsha, Vlasta Burian i Zula Pogorzelska**
Dnia 3 lutego 1934 r. o godz. 12-ej i 4 lutego o godz. 11 poranek dla młodzieży

Nie będziecie już cierpieć

gdyż prof. H. Friedenthal z Uniwersytetu w Berlinie, wynalazł środek **na nerwy i krew**, który jest jedynym w swoim rodzaju

Jest on naświetlony
ultrafioletowymi promieniami

i zawiera potrzebne dla ciała ludzkiego Hormony

Niema dziś nawet dziecka,

któreby nie wiedziało jaką siłą leczniczą posiadają promienie ultrafioletowe. Preparat naświetlony jest

„**Słońcem wewnętrznym**”

Niech więc promienie ultrafioletowe, zawarte w tym preparacie, działają na wasz organizm. Zwalczajcie cierpienia jeszcze ukryte, albo już jawne, **przez naświetlanie.**

Nerwicę, reumatyzm, bezsenność,

mdłości, brak apetytu, astmę, bóle krzyża, niechęć do pracy, osłabienie, drżenie członków, są to wszystko skutki

słabych nerwów

I ziele przemiłny krwi

Nie czekajcie, aż będzie zapóźno, albo nie już nie będzie pomagać

Wyślemy Wam na żądanie **zupełnie darmo i franko**

1 próbną paczkę wraz z broszurką

„**Jak zachować zdrowie**”
Napiszcie dziś jeszcze do Artus-Apotheke, Gdańsk 84

Nazwisko

Zawód

Miejsce zamieszkania

Ulica

OGŁOSZENIA DROBNE**Nauka i wychowanie**

BERLITZ - SCHOOL, kursy języków obcych, uznane przez państwo. 9 rok szkolny. Konferencja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Małe grupy, lekcje prywatne. Najwyższe postępy. Informacje codziennie od 12 do 1 i pół i od 5 do 8. Andrzeja 3 (dawniej Piotrkowska 86). 6357-4

UDZIELAM lekcji języka angielskiego z dodatnim wynikiem; mieszkałem w Anglii i Ameryce 40 lat. Wiadomość: ul. 11 Listopada 18, m. 20, między godz. 14 a 16 oraz 19—21.

FRANCUSKIEGO, angielskiego udziela absolw. Uniwers. Paryskiego (Licencié ès Lettres). Rozenblum, Przejazd 36, m. W. Spektora. Tel. 174-43 (3—4 g.) 561—2

LEKCJE francuskiego, włoskiego, angielskiego, pojedynczo i w grupach. Dr. T. Rosenblatt — H. Gliksman. Tel. 115-54. Moniuszki nr. 6

MUZYKI fortepianowej wyższej oraz początków, udziela nauczycielka z Warszawy. Tomaszów-Maz. Mościckiego 46, godz. 4—6. 77—3

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisania na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50 poprz. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki. 6233—2

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterię i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, ROŻNĄ BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. M. Lisiek**, Piotrkowska 5

TOKARNIĘ do metali 2500 mm. toczenia w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z zadaniami ceny przyjmuje **A. Wegner**, Tuchola — Pomorze. 1672—3

OKAZYJNIE do kupienia tanio futro męskie, ciemne dla osoby ni skiej, szczupłej. Śródmiejska 32, mieszka. 16.

PIANINO okazjnie oraz dywany perskie kupię. Tel. 241-23.

CO TO JEST „STRADIWATT”?

Jest to dwulampowy (z 3-ma lampami) odbiornik, który nie ma sobie równego. Ekranowany (Loftin - White) zastępuje najlepszą trójkę a szlachetnością tonu prześcignął wszystko. Sprzedaż na raty. Radio-Watt, Narutowicza 16.

SETTER irlandzki czystej rasy, do sprzedania. Tel. 174-43.

POCO śpiące na słomce, gdyż od 5 zł. tygodniowo dostać można materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Setki klientów się już przekonało, iż najodpowiedniejszą robotę wykonuje się tylko u tapicera **P. Wajsa**, Łódź, Sienkiewicza 18. Proszę przyjść się przekonać!

Różne

TANCÓW nowoczesnych 8, wioch 10, mazura — 11 b m. rozpoczyna komplety szkoła warszawskiego choreografa **St. Kłosowskiego**, Sienkiewicza 61. Lektje solowe — całkowita dyskrecja. 4 salony z osobnymi wejściami.

TANI TYDZIEŃ

kupna i reperacji **włecznych PIÓR** w firmie „**JERZY MILL**” 6-go Śierpnia 1 (róg Piotrkowskiej). Własny warsztat reperacyjny.

PO 2 MILJONY każdy śpieszy do kolektury **Kurt Wytrzyca**, Łódź, Piotrkowska 141, tel. 163-40. Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po wpłaceniu na P. K. O. 68426. 6522—2.

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie **H. Milgrom**, Kilińskiego 18 m. 10. 5925—5

MIŁOŚNIKÓW języków obcych upraszamy o współpracę celem zorganizowania klubu lingwistycznego. Informacje od 5 do 8 wiecz. Parzęczewski, Piotrkowska 59.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.

Nawrotka, 11 p. Tel. 175-77

Ceny lecznicowe.

W RUDZIE Pabjanickiej 5 minut od przystanku w pięknym 12-stomorgowym parku 2 wille (14-to i 4-pokojowa, na pensjonat, uzdrowisko) wydzierżawię lub sprzedam. Tamże place do sprzedania: metr od zł. 1.20. **H. Gliksman**, tel. 115-54.

PRZYJMĘ administrację domów. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „E S. 20”.

Lokale

BIURO „POLRUCH”, Piotrkowska 89, front, I piętro, tel. 141-01, poleca i poszukuje mieszkania, lokale handlowe pokoje umeblowane z klatki schodowej.

POKÓJ umeblowany z wygodami dla jednego pana do oddania. Śródmiejska 27, dozorca wskaże.

2 **KOMFORTOWE** elegancko umeblowane pokoje z hallem i przepokojem z wszelkimi wygodami w centrum miasta do oddania od zaraz, ewentualnie z używalnością kuchni. Tel. 131-77.

FRONTOWY pokój I piętro, wejście z klatki schodowej, nadający się na skład lub biuro oddam. Ul. Piotrkowska, blisko Pl. Wolności. Oferty sub „Blisko”.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią z wygodami. Sterlinga 5 (N.-Targowa), u gospodarza.

6-POKOJOWE mieszkanie frontowe z wygodami z remontem na 3 piętrze przy ul. Piotrkowskiej 120 od zaraz do wynajęcia. Informacje: Sekwestrator Sądowy Wojdyłański, Pomorska 41a, od 8 wiecz.

4-POKOJOWE słoneczne mieszkanie, wszelkie nowoczesne wygody, w śródmieściu do odnawienia od zaraz. Tel. 131-77.

6. 3. 2-POKOJOWE II, III front wszelkie wygody w czystym domu natychmiast do wynajęcia Karola 4 tuż przy Piotrkowskiej. Wiadomość u dozorca. 56-2

ODSTĄPIĘ słoneczny pokój wraz ze światłem. Cena przystępna Grodziska 2a Krauze (Karolew) 18—2

3 i 4 POKOJE z kuchnią, wyg. oraz lokale handlowe na Śródmiejskiej 7 od zaraz do wynajęcia. Zgłaszać się do sekwestratora nieruchomości Śródmiejska 7, adwokata **Z. Menkesa**, Narutowicza 35. 983—3

POKÓJ frontowy z niekrepującym wejściem dla mężczyzny do wynajęcia. Piotrkowska 225-227, m. 6, tel. 221-80.

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z wygodami lub 1 pokój z kuchnią i pokój. Wiadomość: Sienkiewicza 20, tel. 220-59 i 204-68.

LEKARZ poszukuje 4 lub 5-pokojowego mieszkania w centrum nie wyżej II p. Oferty sub „Z. G.” do administracji.

POSZUKUJE SIĘ mieszkania 2-pokojowego, słonecznego, suchego z wszelkimi wygodami w centrum. Tel. 137-30.

Posady

MAJSTER specjalista do gumowania materiałów poszukiwany. Oferty z podaniem referencji i warunków składać pod „Majster” do Towarzystwa Reklam. Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

GABINET

FIZYKALNEJ TERAPII przy Tow. „**LINAS HACEDEK**” w Łodzi, Cegielniana 17

Tel. 115-11.

Naświetlenie po cenach przystępnych. Dżetarmja st. 2.—, Kwarцова lampa st. 0.75, Kapiele elektryczne st. 1.50, Sollux st. 1.50.

Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6 jest pod nadzorem stale ordynującego lekarza.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

UMEBLOWANY 4-pokojowy pokój od zaraz do wynajęcia. Za wadzka 36 m. 10.

POKÓJ ewentualnie 2, ładnie umeblowane, wejście z klatki schodowej. Kilińskiego 95 m. 3

POKÓJ umeblowany frontowy wynajmę. Wiadomość: Zielenia 30, II p., front.

SKROMNIE umeblowany pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Cegielniana 17, m. 7.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia sa wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wywas, najmniejsze o 70 — 100 st. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubin w 12 st. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub. antas. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym sa 1 cm kwadratowy 1 zł.

Redaktor: Eugeniusz Kronman. Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman. „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

GRAND-HOTEL SALA MALINOWA

Od dnia 1-go lutego REWELACYJNY PROGRAM. — Między innymi
WYSTĘPY ORYGINALNYCH JAPONEK
 Muzyka pod dyr. Fronta. COCTAIL BAR. Uwaga: Dodatkowe wejście do Sali Malinowej z ul. Traugutta

LECZNICA

chorób

**USZU, nosa
i gardła**
ze stałymi łózkami

Dr. Dr. J. Imich
A. Wołyński
PIOTRKOWSKA 55
fr. I p., tel. 174-74.

Do akt. Nr. Km. 1295 | 1933
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 4, Stefan Zajkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1934 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 82 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z różnych farb oszacowanych na łączną sumę zł. 850 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 29.1.34 r.

Komornik Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 255 | 1933

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 22 na mocy art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dn. 12 lutego 1934 r. o godz.

11 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 118 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z przedmiotów oszacowanych na łączną sumę zł. 900 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, 24.1.1934 r.

Komornik (-) Tadeusz Łokuciewski

Do akt. Nr. Km. 1728/33 r

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35

na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 13 lutego 1934 r. o godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 82 ruchomości składających się z 25 szt. 5 armatur, 2 lamp sufitowych, 40 lampek nocnych i 60 małych kłosek do śródek

oszacowanych na łączną sumę 970.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 27.1.34 r.

Komornik (-) Zajkowski

Do akt. Km. Nr. 2340/33

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 16 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 22

na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1934 r. od godz. 11-ej w Łodzi przy ul. Andrzeja 32

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z pianina f. „Arnold Fibiger” i mebli

oszacowanych na łączną sumę zł. 525 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 25.1.34

Komornik Tadeusz Łokuciewski

Do akt. Nr. Km. 118 i 119/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1934 roku o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Złotej 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafa do ubrań, toaletka, 2 nocne stoliki, kanapa, fotel, pomocnik kredensu, kredens stolowy, szrandol oszacowanych na łączną sumę zł. 875 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 1.1.34 r.

Komornik (-) Wacław Kosselick

Ceny niskie!

Ceny niskie!

Zapraszamy wszystkich na

Biały Tydzień

podczas którego każdy może się zaopatrzyć

w płótna i bieliznę po cenach bardzo niskich

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10116

Wyłączne seswolenie na wysyłanie paczek towarowych i żywnościowych do Rosji
Z. S. R. R.

GRAND-KINO

Ten, za którym szaleje świat...

Dziś
Europejska
Premjera!



Największa w jego karierze komedia muzyczna
mówiona i śpiewana w jęz. francuskim!

Film 1000 pomysłów.

Przebojowe piosenki

Nadprogram: Aktualności krajowe

Początek o godz. 12 i 2-iej poranki po
cenach popularnych.

Passe-partouts i bilety bezpł. bezwzględnie nieważne

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich

defektów cery.

Usuwanie bezpownotnie i bez

śladow szpeczących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4 — 8 wiecz.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, fotowanie, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Ceny niskie.

Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL

Czynny do godz. 7-ej.

Sniadania i Kolacje

po 90 groszy

poleca Cukiernia „ŹRÓDŁO”

Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe PĄCZKI w cenie 15 gr.



DOSYĆ JUŻ
EKSPERYMENTÓW
KTÓRE WAS DO MNIE
PROWADZĄ!
ZADAJCIE ORYGINALNYCH
„OLLA”

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Reinhold Hoffman” zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 19 stycznia 1934 r. wyznaczył dodatkowy dwutygodniowy ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 17 lutego 1934 r. o godz. 10 w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszy masy upadłości.

Jednocześnie zawiadamiam, że собрание wierzycieli, których wierzytelności zostały przyjęte do masy upadłości odbędzie się w dniu 22 lutego 1934 r. w pokoju nr. 15 Wydz. Handl. Sądu Okr. w Łodzi o godz. 10-ej celem zawarcia układu ewentualnie w razie niedojścia do skutku układu — zawarcia związku wierzycieli, celem wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy

Adw. Alfred Hitman

SWIEŻY

TRAN

LECZNICZY

POLECA

APTEKA

ST. HAMBURG I S-ka

GŁÓWNA 50, TEL. 218-61.



Okazyjna sprzedaż domków

W nowym osiedlu przy ul. ZAGAJNI-KOWEJ 16, róg Cegielińskiej pozostało do sprzedania jeszcze tylko kilka domków, składających się z 5 pokoiów z wszelkimi wygodami i ogródkami. Każdy domek stanowi oddzielną własność hipoteczną. — Dojazd tramwajami nr. 4, 7 i 2.